

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVIII

Listopad — Grudzień 1979

Nr 11—12



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

81. Kolegialność biskupia na Konferencji w Puebla. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 7 lutego br. na audiencji ogólnej 333
82. Chrystusowa prawda niesie wyzwolenie. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 21 lutego br. w czasie śródowej audiencji 336
83. Dzięki pokucie człowiek odnajduje wewnętrzną prawdę. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone na śródowej audiencji ogólnej 28 lutego br. 339

EPISKOPAT POLSKI

84. Biskupi Polscy zapraszają wiernych do osobistego oddania się Matce Bożej za Kościół 342
85. Instrukcja duszpasterska na uroczystość osobistego oddania się Matce Bożej za Kościół i na maryjne nabożeństwa za Kościół i Papieża 16 każdego miesiąca 347
86. Osobiste oddanie się Matce Bożej na 16. X. 1979 r. i wszystkie nabożeństwa za Papieża 350
87. Uchwała Konferencji Episkopatu Polski dotycząca wspólnot zakonnych i wspólnot życia konsekrowanego 351

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI

88. Komunikaty o nominacjach biskupich 353

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

89. *Bp Albin Malysiak*: Kroniki parafialne 354
90. *Ks. Stanisław Kisiel*: Soborowa koncepcja wychowania chrześcijańskiego w rodzinie 360
91. *Ks. Kazimierz Matwiejuk*: Urzeczywistnianie się Kościoła w Liturgii 367

Z ŻYCIA DIECEZJI

92. *Ks. Zygmunt Mościcki*: Pielgrzymka drugiej grupy kapłanów Diecezji Siedleckiej na Jasną Górę 372

NEKROLOGI

93. *Śp. Ks. Kanonik Jan Głąb* 374
94. *Śp. Ks. Michał Bąkowski* 377
95. Intencje Apostolstwa Modlitwy na rok 1980 379
96. Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlasie” za rok 1979 380

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVIII

Listopad — Grudzień 1979

Nr 11—12

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

81

KOLEGIALNOŚĆ BISKUPIA NA KONFERENCJI W PUEBLA

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 7 lutego br. na audiencji ogólnej.

Drodzy Bracia i Siostry!

Trzecia Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej jest wydarzeniem, przy którym skupia się uwaga całego Kościoła i które również w kręgach pozakościelnych budzi duże zainteresowanie. Fakt, że jest to konferencja trzecia, wskazuje na historię — niedługą jeszcze, niemniej bardzo wymowną i owocną.

W roku 1955 Papież Pius XII życzył sobie, aby została zwołana Ogólna Konferencja Episkopatu Łacińsko-Amerykańskiego — odbyła się ona od 25 lipca do 4 sierpnia 1955 r. — dla przebadania problemów religijnych, które ujawniły się wtenczas jako wielkie kłopoty na całym tamtejszym kontynencie. Przebadano tam znaki czasu, aby wyciągnąć wskazania do bardziej odpowiednich sposobów odnowy i ożywienia apostolskiej działalności Kościoła. Szczególnie ujawniający się z dramatyczną oczywistością brak duchowieństwa pobudzał do szukania bardziej ścisłej współpracy obejmującej cały kontynent. Narzędziem tej współpracy powinna być rada reprezentująca wszystkie Episkopaty krajowe.

CELAM był pierwszym wyraźnie widocznym rezultatem tej Konferencji, rezultatem dynamicznym, otwartym na rozwój, który otrzymał rytm i wzrastające znaczenie.

W roku 1968 Papież Paweł VI, aby w świetle wskazań Soboru Watykańskiego II móc lepiej dostosować posłannictwo Kościoła do potrzeb Ameryki Łacińskiej, zwołał Drugą Konferencję Ogólną Episkopatu Łacińsko-Amerykańskiego, która odbyła się w Medolin od 24 sierpnia do 6 września 1968 r. Pierwszorzędnym celem tego spotkania było zastanowienie się nad tematem: „Kościół w obecnej przemianie Ameryki Łacińskiej w świetle Soboru Watykańskiego II“.

Szczegóły powyższe wystarczająco informują o tym, w jaki sposób ukształtował się i rozwinął na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci ten wspólny organ kolegialności współczesnego Episkopatu na kontynencie południowo-amerykańskim, który w tej chwili jest głównym podmiotem wydarzenia zwanego w skrócie „Puebla“.

Skrót ten, jak wiadomo, pochodzi od nazwy miasta meksykańskiego, w którym toczą się obrady III Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej. Miałem to wielkie szczęście, że mogłem mu osobiście przewodniczyć w sobotę 27 stycznia koncelebrując w sanktuarium Matki Bożej w Guadalupe i wygłaszając w niedzielę 28 stycznia przemówienie na rozpoczęcie samych obrad w gmachu Seminarium Duchownego w Puebla.

To jednakże, na co chciałbym nade wszystko zwrócić uwagę, to metoda pracy i ogromnie wnikliwy i precyzyjny sposób przygotowania samej Konferencji. Zanim doszło do sformułowania głównych tez w liczącym 172 stron „Documento de trabajo“, poszczególne Konferencje Episkopatów Ameryki Łacińskiej pracowały we własnym gronie, przygotowując swoje własne przemyślenia, uwagi i wnioski w związku z tematem III Konferencji, który sformułowano w ten sposób: „Ewangelizacja dziś i jutro w Ameryce Łacińskiej“. Latwo się domyśleć, że źródeł tej tematyki należy szukać przede wszystkim w pracach zwyczajnych posiedzeń Synodu Biskupów, jakie miały miejsce w Rzymie w 1974 i 1977 r. Pamiętamy, że tematy tych posiedzeń brzmiały „Ewangelizacja w świecie współczesnym“ i „Katecheza ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży“. Owocem zaś przeprowadzonej na Synodzie Biskupów wymiany doświadczeń, propozycji i sugestii stała się adhortacja apostołska Pawła VI „Evangelii nuntian-di“ — jeden z najbardziej znamienitych, wymownych i owocnych dokumentów Jego pontyfikatu.

Taka — jak widać bardzo przejrzysta — jest genealogia obecnej Konferencji CELAM, gdy chodzi o jej tematykę. Inicjatywa podjęcia tej ogólnokościelnej tematyki, tzn. „ewangelizacja“ w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej sięga zapewne roku 1975. W każdym razie cały cykl przygotowawczy objął pełne dwa lata. W tym czasie naprzód wypowiedziały się poszczególne Konferencje Episkopatów całego kontynentu, z kolei podjęto pracę zmierzającą do pierwszej „syntezy

roboczej“ — to znaczy do dokumentu, na którym można by oprzeć prace samej Konferencji w Puebli, w czasie której powinno dojść do wymiany doświadczeń, propozycji i sugestii. To właśnie obecnie dokonuje się w Puebla.

Poszczególne Konferencje Episkopatów są reprezentowane poza swoimi przewodniczącymi przez pewną liczbę delegatów proporcjonalną do globalnej liczby biskupów wchodzących w skład tej Konferencji. Oprócz tego zostali zaproszeni do Puebla przedstawiciele różnych składników Ludu Bożego: kapłani, zakonnicy, zakonnice, diakoni i ludzie świeccy.

Być może, iż powyższe szczegóły dotyczące Konferencji w Puebla są niektórym moim dzisiejszym słuchaczom już znane. Jednakże uważałem za potrzebne zestawić je tutaj z dwóch powodów. Przede wszystkim z uwagi na doniosłość wydarzenia, któremu na imię „Puebla“. Równocześnie zaś, aby dać wyraz mojej radości z tego, że przypomniana przez Sobór II Watykański nauka o kolegalności Episkopatu tak wspaniale wciela się w życie i owocuje za naszych dni. Warto by tutaj otworzyć na nowo tekst Konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium“ — rozdział III — i odczytywać z uwagą wszystkie jego paragrafy. Warto by też przywołać na pamięć wiele miejsc z dekretu „Christus Dominus“ o pasterskich zadaniach biskupów. Zatrzymajmy się bodaj na kilku zdaniach. „Jak z ustanowienia Pańskiego św. Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium apostoelskie, w podobny sposób Biskup Rzymski, następca Piotra i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności. Już starożytna zasada, na mocy której biskupi ustanowieni w całym świecie łączyli się ze sobą nawzajem i z Biskupem Rzymskim węzłem jedności, miłości i pokoju, a także zwołane ich Synody, dla wspólnego rozstrzygnięcia wszelkich ważniejszych spraw decyzją opartą na zdaniu wielu uczestników, wskazują na kolegalny charakter i naturę episkopatu: jasno też potwierdzają tę kolegalność Sobory powszechne odbyte w ciągu wieków“ (KK 22).

Sobór jest najpełniejszym wyrazem kolegalności urzędu biskupiego w Kościele. Inne jej przejawy nie mają tak zasadniczego znaczenia. Niemniej są bardzo potrzebne, pożyteczne, a nieraz wręcz konieczne. Odnosi się to zarówno do instytucji kolegalnych — wśród nich najbardziej dziś w kościele zachodnim rozwinęły się Konferencje Episkopatów — jak też do różnych form działalności kolegalnej. Taką właśnie formą kolegalnej działalności Episkopatu Ameryki Łacińskiej jest niniejsza Konferencja w Puebla. Z pewnością zarówno poszczególne instytucje kolegalne jak też formy kolegalnej działalności Episkopatów odpowiadają w szczególny sposób potrzebom naszych czasów.

Konstytucja dogmatyczna „Lumen gentium“, mówiąc o „kolegium biskupów“, nazywa je również „ciałem biskupim“ (corpus episcopale). Wydaje się, że zawiera się tutaj głębsza jeszcze analogia w stosunku do całego Kościoła, który — jak wiadomo — św. Paweł nazywał „Ciałem Mistycznym Chrystusa“ (por. Rz 12, 5; 1 Kor 1, 13; 6, 12—20; 10, 17; 12, 12; Ga 3, 28; Ef 1, 22—23; 2, 16; 4, 4; Kol 1, 24; 3, 15). Przez tą ostatnią analogię wkraczamy już głęboko w wewnętrzną tajemnicę Kościoła: w jedność życia, które on czerpie z Chrystusa. „Corpus episcopale“ uwzględnia zewnętrzną, bardzo ważną strukturę Kościoła: jego jedność hierarchiczną. Jednakże ta zewnętrzna struktura pozostaje na służbie wewnętrznej tajemnicy Kościoła; Ciała Mistycznego Chrystusa. Właśnie z tej racji — i w tym celu ta struktura również jest „ciałem“; ciałem czyli kolegium biskupim.

W czasie, kiedy to kolegium czyli „ciało“ poświęca swoje prace sprawom ewangelizacji „dzisiaj i jutro“ na kontynencie południowo-amerykańskim, trzeba życzyć, ażeby pośród członków tegoż kolegium i poprzez nich był sam Pan Jezus. Tak bowiem czytamy w tejże samej Konstytucji „Lumen gentium“: „Zatem w osobach biskupów, których pomocnikami są kapłani, obecny jest wśród wiernych Pan Jezus Chrystus, Kapłan Najwyższy. Siedząc bowiem po prawicy Ojca, przebywa równocześnie w zgromadzeniu swoich biskupów i za pośrednictwem przede wszystkim ich zaszczytnej służby słowo Boże głosi wszystkim narodom, a wiernym udziela sakramentów wiary: dzięki ich ojcowskiemu urzędowi (por. 1 Kor 4, 15) nowe członki wciela do Ciała swego przez odrodzenie przychodzące z góry, przy pomocy wreszcie ich mądrości i roztropności prowadzi i kieruje lud Nowego Testamentu w jego wędrówce do szczęśliwości wiecznej. Pasterze ci, wybrani do pasienia trzody Pańskiej, są sługami Chrystusa i włodarzami tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1), którym powierzone zostało dawanie świadectwa o Ewangelii łaski Bożej (por. Rz 15, 16; Dz 20, 24) oraz posługa Ducha i sprawiedliwości w chwale“ (por. 2 Kor 3, 8—9); (KK 21).

Udzielam wam wszystkim mego apostołskiego błogosławieństwa.

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 21 lutego w czasie śródowej audiencji ogólnej.

Jeszcze także i dziś pragnę nawiązać do tematu trzeciej Konferencji Episkopatu Ameryki Płd.: ewangelizacja. Jest to temat podstawowy,

temat, który nigdy nie przestaje być aktualny. Konferencja, która 13 lutego zakończyła się w Puebla, świadczy o jego aktualności. Jest to poza tym temat „przyszłościowy“ — temat, którym Kościół musi stale żyć i postępować ku przyszłości. Temat, który stanowi nieustanną perspektywę jego posłannictwa.

Ewangelizować — to znaczy czynić Chrystusa obecnym w życiu człowieka jako osoby i zarazem w życiu społeczeństwa. Ewangelizować — to znaczy czynić wszystko, na co nas stać, aby człowiek „uwierzył“, aby odnalazł siebie w Chrystusie, aby odnalazł w Nim sens i właściwy wymiar swojego życia. To odnalezienie jest zarazem najgłębszym źródłem wyzwolenia człowieka. Daje temu wyraz św. Paweł, gdy pisze: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus“ (Ga 5, 1). Tak więc wyzwolenie jest z pewnością rzeczywistością wiary, jednym z podstawowych tematów biblijnych wpisanych głęboko w zbawcze posłannictwo Chrystusa, w dzieło odkupienia, w Jego nauczanie.

Temat ten nigdy nie przestał stanowić treści życia duchowego chrześcijan. Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej świadczy o tym, że temat ten powraca w nowym kontekście historycznym i dlatego winien być podejmowany w nauczaniu Kościoła, w teologii i duszpasterstwie. Musi być podejmowany w całej sobie właściwej głębi i ewangelicznym autentyzmie.

Wiele okoliczności przyczynia się do tego, że jest to temat tak bardzo aktualny. Trudno tutaj wszystkie te okoliczności ustawić. Z pewnością przemawia za tym owe „powszechne pragnienie godności“ właściwej człowiekowi, o jakim mówi Sobór II Watykański. Jakkolwiek bowiem „teologię wyzwolenia“ wiąże się często (czasem zbyt wyłącznie) z Ameryką Łacińską, to jednak trzeba przyznać rację jednemu z najwybitniejszych teologów współczesnych (Hans Urs von Balthasar), który słusznie domaga się teologii wyzwolenia o uniwersalnym zasięgu. Tylko konteksty są różne, natomiast sama rzeczywistość tej wolności, „do której wyswobodził nas Chrystus“ (Ga 5, 1) jest uniwersalna. Zadaniem teologii jest odnajdywać jej konkretne znaczenia w różnych konkretnych kontekstach historycznych i współczesnych.

Sam Chrystus w sposób szczególny wiąże wyzwolenie z poznaniem prawdy. „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli“ (J 8, 32). Zdanie to świadczy o wewnętrznym nade wszystko znaczeniu owej wolności, do której wyzwala nas Chrystus. Wyzwolenie oznacza przeobrażenie wewnętrzne człowieka wynikające z poznania prawdy. Jest ono więc duchowym procesem, w którym dojrzewa człowiek „w sprawiedliwości i prawdziwej świętości“ (Ef 4, 24). Człowiek w taki sposób wewnętrznie dojrzały staje się wyrazicielem i rzecznikiem owej „sprawiedliwości i prawdziwej świętości“ w różnych zakresach życia spo-

łęcznego. Prawda bowiem ma nie tylko znaczenie dla budowania ludzkiej świadomości, pogłębiając w ten sposób życie wewnętrzne człowieka. Prawda ma również znaczenie i moc profetyczną. Jest treścią świadectwa i domaga się świadectwa. Tę moc profetyczną prawdy znajdujemy w nauczaniu Chrystusa. Jako prorok, jako świadek prawdy, Chrystus wielokrotnie przeciwstawia się nieprawdzie, czyni to z wielką mocą i stanowczością, a czasem nie cofa się przed napiętnowaniem fałszu. Przeczytajmy dokładnie Ewangelie, znajdziemy tam niemało zwrotów surowych, jak np. „groby pobielane“ (Mt 23, 27), „przewodnicy ślepi“ (Mt 23, 16), „hipokryci“ (Mt 23, 13. 15. 23. 25. 27. 29), które Chrystus wypowiada świadom konsekwencji, jakie Go spotkają.

Otóż ta służba prawdzie jako udział w profetycznym posłannictwie Chrystusa jest zadaniem Kościoła, z którego stara się wywiązywać w różnych kontekstach historycznych. Trzeba nazywać po imieniu niesprawiedliwość, wyzysk człowieka przez człowieka, albo wyzysk człowieka przez państwo, przez instytucje, przez działające nieraz bezdusznie mechanizmy systemów ekonomicznych i ustrojów. Trzeba nazywać po imieniu wszelką krzywdę społeczną, dyskryminację, gwałt zadawany człowiekowi na ciele, na duszy, na sumieniu, na jego przekonaniach. Chrystus uczy nas szczególnej wrażliwości na człowieka, na godność ludzkiej osoby, ludzkiego życia, ludzkiej duszy i ludzkiego ciała. Jest to wrażliwość świadcząca właśnie o poznaniu tej prawdy, która wyzwala. Tej prawdy nie wolno człowiekowi taić przed sobą samym. Nie wolno jej „zakłamywać“. Nie wolno jej czynić przedmiotem jakichś „przetargów“. Trzeba o niej mówić jasno i po prostu. I nawet nie po to, aby „napiętnować“ ludzi, ale po to, aby służyć sprawie człowieka. Wyzwolenie również i w sensie społecznym bierze początek z poznania prawdy.

Zatrzymajmy się na tym punkcie. Trudno w krótkim przemówieniu powiedzieć wszystko, co składa się na tak olbrzymi, wieloaspektowy, a przede wszystkim wielowarstwowy temat. Podkreślam wielowarstwowy, bo trzeba w nim widzieć człowieka wedle różnych niejako „warstw“, które składają się na całe bogactwo jego osobowej i wspólnotowej zarazem istoty. Istoty „historycznej“, a równocześnie jakoś „ponadczasowej“. (O tej ponadczasowości człowieka świadczy między innymi właśnie historia). Istoty, która jest „trzcina myśląca“ (por. Pascal: Myśli 347) — wiadomo, jak krucha jest trzcina — a przecież istota ta, właśnie jako „myśląca“, stale przerasta samą siebie; nosi w sobie transcendentną tajemnicę i z niej wynikający „twórczy niepokój“.

Zatrzymajmy się więc na razie na tym punkcie. Teologia wyzwolenia musi nade wszystko być wierna całej prawdzie o człowieku, aby uwydatnić nie tylko w kontekście południowo-amerykańskim, ale tak-

że we wszystkich kontekstach współczesności, jaką rzeczywistością jest ta wolność, „dla której wyzwolił nas Chrystus“.

Chrystus: Trzeba mówić o naszym wyzwoleniu w Chrystusie, trzeba przepowiadać to wyzwolenie. Trzeba przeoblekać je w całą współczesną rzeczywistość życia ludzkiego. Wiele okoliczności za tym przemawia, wiele racji. Właśnie w tych czasach, w których głosi się, iż warunkiem „wyzwolenia człowieka“ jest wyzwolenie go „od Chrystusa“, czyli od religii — właśnie w tych czasach musi się dla nas wszystkich coraz oczywistszą i coraz pełniejszą stawać rzeczywistość naszego wyzwolenia w Chrystusie.

„Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie“ (J 18, 37).

Kościół, patrząc na Chrystusa, który daje świadectwo prawdzie, wszędzie i zawsze musi pytać siebie samego — a poniekąd także i „świat“ współczesny — w jaki sposób wyzwalać z człowieka dobro, w jaki sposób wyzwalać w człowieku energie dobra, ażeby ono było mocniejsze od zła, od jakiegokolwiek zła moralnego, społecznego itp.

III Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej świadczy o gotowości podejmowania tego trudu. Chcemy nie tylko trud ten polecać Bogu, ale także naśladować go dla dobra Kościoła i całej rodziny ludzkiej.

83

DZIEKI POKUCIE CZŁOWIEK ODNAJDUJE WEWNĘTRZNĄ PRAWDĘ

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone na śródowej audiencji ogólnej 28 lutego br.

Spotykamy się dzisiaj w pierwszym dniu Wielkiego Postu. Środa Popielcowa. W tym dniu, rozpoczynając czterdziestodniowy okres przygotowania do Wielkanocy, Kościół posypuje nasze głowy popiołem i wzywa nas do pokuty. To słowo „pokuta“ powraca na tyłu kartach Pisma świętego, rozbrzmiewa w ustach tyłu Proroków, wreszcie w sposób szczególnie wymowny w ustach samego Jezusa Chrystusa: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie“ (Mt 3, 2). Można powiedzieć, iż Chrystus wprowadził tradycję czterdziestodniowego postu w roku liturgicznym Kościoła, gdyż sam „pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy“ (Mt 4, 2) u początku swego nauczania. Tym czterdziestodniowym postem Chrystusa Kościół jest jak gdyby co roku na nowo wezwany, aby naśladować swego Mistrza i Pana, jeśli ma przepowiadać skutecznie Jego Ewangelię. Pierwszy dzień

Wielkiego Postu — właśnie dziś — ma stanowić szczególnie wymowne świadectwo, że Kościół to wezwanie Chrystusa przyjmuje i pragnie wypełnić.

Pokuta w znaczeniu ewangelicznym oznacza przede wszystkim nawrócenie. Bardzo znamienita pod tym względem jest Ewangelia popielcowa. Pan Jezus mówi o spełnianiu uczynków pokutnych, które były znane i praktykowane przez Jemu współczesnych, przez ludzi Starego Przymierza. Równocześnie jednak poddaje krytyce czysto „zewnątrzny“ sposób spełniania tych uczynków — jałmużny, postu, modlitwy — ponieważ sposób taki jest przeciwny ich właściwemu celowi. Właściwym bowiem celem uczynków pokutnych jest jak najgłębsze zwrócenie się do samego Boga tak, aby spotkać się z Nim w głębi swojej ludzkiej istoty, w ukryciu serca. „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią..., aby ich ludzie chwalili... niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec, który widzi w ukryciu, odda tobie“.

„Gdy się modlicie... (to nie tak) ... ażeby się ludziom pokazać... (ale) ...wejść do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego... A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie“ (Mt 6, 2—6).

„Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy; ale namaść sobie głowę i umyć twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie“ (Mt 6, 16—18).

Tak więc główne i zasadnicze znaczenie pokuty jest wewnętrzne, duchowe. Główny jej wysiłek polega na „wejściu w siebie“, w swoją głębszą istotę, w ten wymiar własnego człowieczeństwa, w którym niejako oczekuje nas Bóg. Człowiek „zewnątrzny“ musi niejako ustąpić przed człowiekiem „wewnętrznym“, w każdym z nas — musi niejako „zrobić mu miejsce“. W życiu bowiem potocznym człowiek nie żyje dosyć „wewnętrznie“. Pan Jezus wyraźnie wskazuje na to, że nawet uczynki pobożne i pokutne — jak post, jałmużna i modlitwa — które z natury swej są „wewnętrzne“, mogą ulec tej potocznej „zewnątrznoci“, mogą zostać w niej zafalszowane. Tymczasem pokuta jako nawrócenie do Boga domaga się przede wszystkim tego, aby człowiek odrzucił pozory, wyzbył się zafalszowań, aby odnalazł się w całej swojej wewnętrznej prawdzie. Nawet przelotne, doraźne spojrzenie w oczy wewnętrznej prawdzie człowieka jest już osiągnięciem. Trzeba jednak osiągnięcie to umiejętnie utrzymywać przez systematyczną pracę nad sobą. Praca ta nazywa się „ascezą“ (a nazwali ją tak już Grecy w początkowym czasie chrześcijaństwa). Asceza oznacza ten właśnie wewnętrzny wysiłek ludzkiego ducha, aby nie dać się

porwać i pochłonać różnym prądom „zewnętrności“, ale zawsze pozostać sobą, zachować godność swego człowieczeństwa.

Jednakże Pan Jezus wzywa nas do czegoś więcej jeszcze. Kiedy mówi „wejść do swej izdebki, zamknij drzwi“, wskazuje na ów ascetyczny wysiłek ludzkiego ducha, który nie ma się zakończyć w samym człowieku. Owo zamknięcie się jest równocześnie najgłębszym otwarciem ludzkiego serca. Jest ono nieodzowne w tym celu, aby spotkać się z Ojcem i w tym też celu winno być podejmowane. „Ojciec, który widzi w ukryciu, odda tobie“. Chodzi tutaj o odzyskanie takiej prostoty myśli, woli, serca, która jest nieodzowna, ażeby w swoim wewnętrznym „ja“ spotkać się z Bogiem. Bóg właśnie na nią czeka, aby przybliżyć się do człowieka wewnątrznie skupionego i zarazem otwartego na Jego słowa i miłość; Duszy w ten sposób przysposobionej Bóg pragnie się udzielać. Pragnie ją obdarować tą prawdą i miłością, która w Nim ma swe prawdziwe źródło.

Tak więc główny nurt Wielkiego Postu winien płynąć poprzez człowieka wewnętrznego: poprzez serca i sumienia. Na tym polega istotny wysiłek pokuty. W wysiłku tym ludzka wola nawrócenia się do Boga spotyka się z łaską nawrócenia, a zarazem przebaczenia i wyzwolenia duchowego. Pokuta jest nie tylko trudem, ciężarem, ale również radością. Jest czasem olbrzymią radością ludzkiego ducha — taką, jakiej nie zdołają dostarczyć inne źródła.

Zdaje się, że człowiek współczesny zatracił w pewnej mierze smak tej radości. Zatracił też głębokie poczucie sensu owego duchowego wysiłku, który pozwala mu odnajdywać siebie samego w całej prawdzie swojego wnętrza. Wiele na to składa się zapewne przyczyn i okoliczności, które trudno poddawać analizie w wąskich ramach tego przemówienia. Cywilizacja nasza — zwłaszcza zachodnia — ściśle związana z rozwojem nauki i techniki, dostrzega potrzebę wysiłku umysłowego i fizycznego, natomiast w znacznej mierze zatraciła poczucie sensu tego wysiłku ducha, którego owocem jest sam człowiek widziany w swoich własnych wewnętrznych proporcjach. W rezultacie człowiek żyjący w nurtach tej cywilizacji tak często gubi owe proporcje. Gubi wewnętrzny sens swego człowieczeństwa. Obcy mu się staje zarówno wysiłek, który do tego prowadzi, jak też i radość, która z tego płynie. Ogromna radość odnalezienia i spotkania, radość nawrócenia (metanoia), radość pokuty.

Surowa liturgia Środy Popielcowej, cały z kolei czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu, jest — jako przygotowanie do Wielkanocy — systematycznym wezwaniem do tej właśnie radości, do radości, która owocuje z trudem odnajdywania siebie w cierpliwości. „Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie“ (Łk 21, 19).

Niech nikt nie lęka się podjąć tego trudu.

BISKUPI POLSCY ZAPRASZAJĄ WIERNYCH DO OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ ZA KOŚCIÓŁ

Najmilsze Dzieci Boże!

Śpiewamy w znanej Jasnogórskiej pieśni Maryjnej: „Pójdźcie do mnie, moje dzieci, przyszedł czas, ach przyszedł czas“. Przyszedł już czas, abyśmy wszyscy całkowicie oddali się Matce Chrystusa w Jej macierzyńską niewolę miłości za Kościół święty.

Od stycznia roku bieżącego już kilka razy zwracaliśmy się do Was z apelem, abyście się przygotowali i zdecydowali na złożenie tego aktu, na uczynienie z siebie wieczystego daru dla Chrystusa, w dłoniach Maryi, w intencji Kościoła. I oto teraz przyszedł zapowiedziany przez nas czas. W dniu 16 października, czyli w pierwszą rocznicę wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II, w najbliższy wtorek, w świątyniach naszego kraju będzie miała miejsce uroczystość osobistego oddania się wierzących Polaków Matce Bożej, w Jej świętą niewolę miłości za Kościół Chrystusowy. Gorąco prosimy i zachęcamy Was: Podejmijcie decyzję oddania się Maryi za Kościół! Przyszedł już czas, aby całkowicie Jej zawierzyć, aby uczynić ten święty krok, który może zaważyć na całym waszym życiu osobistym, na życiu waszych rodzin, na życiu Narodu i Kościoła.

„*Totus Tuus*“ — „*cały Twój*“

Niech przykładem będzie umiłowany przez nas Papież, nasz Brat i Rodak, Ojciec Święty Jan Paweł II. Od swojej młodości jest on całkowicie oddany Maryi, jako Jej wieczysty niewolnik. Z myślą o Maryi przyjął do swego znaku biskupiego, który jest teraz jego herbem papieskim, zawołanie „*Totus Tuus*“ — „*cały Twój*“. Już jako Namiestnik Chrystusa na ziemi ponowił publicznie swój akt całkowitego oddania się Matce Najświętszej. Uczynił to 8 grudnia ubiegłego roku w obliczu tysięcy ludzi w bazylice rzymskiej Matki Bożej Większej.

Także podczas nawiedzenia naszej Ojczyzny Ojciec Święty w dniu 4 czerwca, w święto Matki Kościoła, na Szczycie Jasnej Góry złożył Maryi swój wspaniały Akt Zawierzenia Jej samego siebie, Ojczyzny, Kościoła Chrystusowego i świata. Przez ten akt potwierdził całą dotychczasową drogę Episkopatu Polski i wszystkie nasze Maryjne inicjatywy duszpasterskie. Gdy opuszczał Jasną Górę i serdecznie się z nią zegnał, wobec miliona zebranych na Placu pielgrzymów, wypowie-

dział wstrząsające i rzewne słowa: „Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w macierzyńską niewolę miłości, wedle słów mego zawołania »Totus Tuus!« Oddaję Ci cały Kościół — wszędzie, aż do najdalszych krańców ziemi. Oddaję Ci ludzkość i wszystkich ludzi, moich braci. Wszystkie ludy i narody. Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę, zjednoczone poprzez Twego sługę nowym węzłem miłości. Matko przyjmij! Matko nie opuszczaj! Matko prowadź!“ — Tych słów Ojca Świętego nie wolno nam zapomnieć.

Najmilsze Dzieci Boże! W Roku Milenijnym — 1966 złożyliśmy uroczysty Akt Oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego w Ojczyźnie naszej i na świecie. Przez ten Akt Polska stała się prawdziwą pomocą Kościoła Chrystusowego w dłoniach Maryi. Teraz przyszła pora, aby każdy z nas, podobnie jak Ojciec Święty Jan Paweł II, osobiście oddał się Matce Bożej w Jej macierzyńską niewolę miłości i przez to stał się „Totus Tuus“ — cały własnością Maryi. To zawołanie Ojca Świętego staje się odtąd naszym własnym zawołaniem. Gdy za kilka dni oddamy się Maryi, lub ponowimy nasz dawny Akt oddania, każdy z nas będzie mógł o sobie powiedzieć: „Totus Tuus“ — cały jestem Twój, Maryjo, i wszystko co moje Twoim jest.

Charakter naszego oddania się Maryi — „za Kościół“

Umiłowane Dzieci Boże! Pragniemy zwrócić waszą uwagę na szczególną cechę, która wyróżnia nasze oddanie się Matce Najświętszej spośród innych dotychczasowych form niewolnictwa Maryjnego. Można powiedzieć, że ta cecha jest jakąś specyfiką naszej polskiej Maryjnej drogi, jaką kroczy Kościół w Ojczyźnie naszej, zwłaszcza w ostatnim trzydziestoleciu. Jest nią oddanie się „za Kościół“, w intencji Kościoła, „za innych“, za zbawienie braci, za sprawę Chrystusa w Ojczyźnie i na świecie. Celem tego oddania nie jest tylko osobiste uświęcenie i zbawienie samego siebie — choć rzecz jasna, że o to przede wszystkim musimy się troszczyć. Jest to oddanie zupełnie bezinteresowne, ma na celu ratowanie innych i dobro Kościoła świętego.

Już w IV wieku chrześcijaństwa znane było osobiste poświęcenie się Maryi, a między V i VII wiekiem istniały pieczęcie z napisem: „...niewolnik Bogurodzicy“. Niewolnictwo Maryjne było praktykowane w średniowieczu, a upowszechniło się w wieku XVII, zwłaszcza w naszej Ojczyźnie, przez pracę apostolską i pisma ojców Jezuitów: Drużbickiego (zm. 1662 r.), Fenickiego (zm. 1652 r.) i Chomętowskiego (zm. 1641 r.). Poza Polską propagował je szczególnie gorliwie święty Ludwik Grignon de Montfort (zm. 1716 r.), uzasadniając je w „Trak-

tacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny". Jest to umiłowana książka Ojca Świętego Jana Pawła II, z którą nie rozstaje się od lat. Nabożeństwo to tak się w Polsce rozszerzyło, że już hetman Żółkiewski, który zginął pod Cecorą w 1620 roku, nosił pierścień z napisem: „ego mancipium Mariae” — „jam niewolnik Maryi”. W naszym wieku ideę całkowitego oddania się Matce Bożej głosił błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Uważał on, że każdy z nas w „Niepokalanej i przez Niepokalaną najprędzej i najłatwiej stanie się Chrystusowym”. Poświęcenie się Matce Bożej w tym ujęciu było oddaniem się Bogu przez pośrednictwo Maryi, by spotęgować w nas życie chrześcijańskie.

Sam Chrystus Pan nie zawahał się wezwać ludzi, którzy chcą być przodujący w Kościele — do niewolnictwa wobec każdego człowieka: „Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich” (Mk 10, 43—44). A cóż dopiero, gdy idzie o niewolnictwo w macierzyńskich dłoniach Bogurodzicy!

Do oddania się Matce Najświętszej, do którego Was teraz, Najmilsi, wzywamy, dochodzi bardzo szczególnie motyw — „za Kościół święty”. Oprócz więc podniesienia własnego poziomu życia religijnego i osobistej świętości — co dzieje się przez każde prawdziwe oddanie się Matce Bożej — dochodzi ten motyw zasadniczy — Kościół Jezusa Chrystusa. Dlatego jest to oddanie tak ofiarne, bezinteresowne, głębokie i teologiczne. Zanurzone jest całkowicie w Jezusie Chrystusie i Jego Kościele. Widać stąd, że polska religijność Maryjna ostatniego trzydziestolecia i cała idea świętego niewolnictwa osobistego i narodowego jest pogłębiona teologicznie i wybitnie kościelna, Chrystusowa i soborowa.

Najmilsze Dzieci Boże! Do takiego oddania Was wzywamy — do oddania za Kościół święty. Jest to forma okazania Maryi największej miłości. Dlaczego? Dlatego, że najdroższą i najbliższą sprawą Jej serca i Jej zadaniem, jako Matki Kościoła, obecnej w misterium Chrystusa i Kościoła, jest troska właśnie o Kościół i zbawienie ludzi. Dlatego oddać się Matce Bożej w niewolę miłości za Kościół i w ten sposób stać się Pomocnikiem w Jej macierzyńskim zadaniu, to znaczy okazać Matce Chrystusowej największą miłość.

Gdy za dwa dni będziecie się oddawać Waszej Matce i Królowej, wzbudźcie sobie oprócz ogólnej intencji „za Kościół”, intencję szczegółową; za Ojca Świętego Jana Pawła II i jego posłannictwo na ziemi; za Kościół w Ojczyźnie naszej i wolność jego pracy; za biskupów i polskich kapłanów; za udreżony Kościół, gdzie nie ma wolności wierzenia i wyznania; za zdobycie dla Chrystusa całej polskiej młodzieży, aby nikt się nie zagubił, nie zatracił. Możecie — powta-

rzamy — oddać się za kogoś z bliskich, za nawrócenie małżonków czy dzieci, za świętość waszej rodziny, za zbawienie kolegów czy przyjaciół. To wszystko jest Kościół Chrystusowy.

Oddanie, do którego Was wzywamy nie jest tylko dla wybranych i świętych, ale dla wszystkich ludzi dobrej woli. Może się oddać Matce Bożej człowiek, który bardzo skromnie o sobie myśli, albo uważa się za wielkiego grzesznika i nie może się wyzwolić z jakiegoś nalogu. Przez oddanie się Najlepszej i Najmiłosierniejszej Matce nie tylko sam wydobędzie się przy pomocy Maryi ze swojej niedoli, ale będąc grzesznym i słabym, jeszcze innym pomoże do zbawienia i wesprze Kościół Chrystusowy.

Umilowani! Czy możecie sobie wyobrazić, jak ogromną pomoc przez ten akt otrzyma Ojciec Święty Jan Paweł II, który jest przecież odpowiedzialny za Kościół na całym świecie i za zbawienie każdego człowieka? A pomyślcie — jaka to będzie radość w Królestwie Bożym, gdy wyjdą naprzeciw nam ludzie, którym przez nasze oddanie się Maryi w ich intencji — pomogliśmy do zbawienia.

Nie lękajcie się, że oddacie się Matce Bożej i nie będziecie wiedzieli, co dalej czynić, jak to oddanie realizować w codziennym życiu. Przede wszystkim sama Maryja Was poprowadzi. Ona nigdy nie zapomni o tym, kto się Jej zawierzył. Ponadto, w tekście Aktu Oddania, jaki w dniu 16 października powtórzą ci, którzy pragną stać się niewolnikami Maryi, zawarte będą bliższe zobowiązania, wynikające z tego aktu. Będziemy się do Was także niejednokrotnie zwracać, wiele spraw będziemy wyjaśniać, podsuwać intencje, tak jak już dzisiaj wzywamy Was do konkretnego zadania — do udziału w Maryjnych nabożeństwach za Kościół.

Wotum Narodu polskiego — Maryjne nabożeństwo za Kościół i Papieża

Najmilsze Dzieci Boże! Od dnia 16 października bieżącego roku, który przypada w pierwszą rocznicę wyboru Ojca Świętego i od dnia waszego osobistego oddania się Matce Najświętszej, w świątyniach naszego kraju będą się odbywały specjalne Maryjne nabożeństwa w intencji Kościoła w Polsce i na świecie, a szczególnie w intencji naszego umiłowanego Papieża Jana Pawła II. Na pamiątkę jego wyboru, nabożeństwa te odprawiane będą dnia 16 każdego miesiąca, przez cały czas jego Pontyfikatu. Wiemy jak Papież liczy na modlitwę swoich Rodaków i Braci. Ciągłe powtarza: nie zostawcie mnie samego, mam prawo do waszych serc i do waszej modlitwy. Po pielgrzymce Ojca Świętego do naszej Ojczyzny, po tym wszystkim co dla nas Polaków uczynił i ciągle czyni, pragniemy w jakiś konkretny sposób odwdziżyć się mu za to.

Dzień 16 każdego miesiąca będzie odąd dniem wielkiej modlitwy naszego Narodu za Kościół i za Papieża Jana Pawła II. Niech to będzie odpowiedź naszych serc na jego miłość. Wobec ogromu odpowiedzialności i ciężaru krzyża, który dźwiga jako Zastępca Chrystusa na ziemi, wołać będziemy do Boga za pośrednictwem Maryi Matki Kościoła, której on tak zawierzył. Niech przez polskiego Papieża zwycięży Chrystus na całym świecie. Pomóżmy do tego. Niech zapal nas Polaków nie ostygnie, niech idzie w głąb. Pragnienie niesienia pomocy Ojcu Świętemu i całemu Kościołowi, zespolimy we wspólnej, narodowej modlitwie w tej intencji. Niech wszystkie świątynie w naszej Ojczyźnie i polskie kościoły za granicą wypełnią się wtedy Ludem Bożym: dziećmi, młodzieżą, ludźmi dojrzałymi i starszymi.

Wzywamy Was, Najmilsi, na te nabożeństwa. Wzywamy szczególnie tych, którzy oddali się Matce Najświętszej za Kościół i pragną być Jej Pomocnikami. Podczas tych nabożeństw będziemy zawsze ponawiali nasze osobiste oddanie się Matce Bożej za Kościół i za Papieża. Ale na wspólną modlitwę za Ojca Świętego zapraszamy bez wyjątku wszystkich, którzy pragną modlić się za Kościół. To Maryjne nabożeństwo za Papieża Jana Pawła II i cały Kościół Powszechny będzie również okazją do przekazywania Wam, Najmilsi, wszystkich aktualnych spraw Kościoła i Ojca Świętego. Będziemy też modlić się za Kościół w Polsce i na świecie, zwłaszcza tam, gdzie cierpi prześladowania i udręki. Modlitwą ogarniać będziemy także naszych najbliższych, o których zbawienie jesteśmy zatroskani.

Ogłaszamy te nabożeństwa od dnia 16 października bieżącego roku przez cały czas Pontyfikatu Jana Pawła II, jako Wotum za łaskę jego wyboru na Stolicę Piotrową. Będzie to Wotum Narodu polskiego, złożone Jasnogórskiej Matce Kościoła, przed Jubileuszem Sześciowiecza obecności Jej Cudownego Obrazu na Jasnej Górze — Wotum wdzięczności i troski o Kościół Chrystusowy.

Na wasze ufne oddanie się w dłonie Maryi za Kościół i na rozpoczęcie nieustannej narodowej modlitwy za Ojca Świętego, z serca Wam błogosławimy.

170 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
Warszawa, dnia 5—6. IX. 1979.

Podpisani:
Kardynałowie, Arcybiskupi
i *Biskupi* obecni na Konferencji

Zarządzenie: List Episkopatu należy odczytać w niedzielę 14 października br. podczas głównych Mszy świętych.

Siedlce, dnia 24. IX. 1979 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

85

170 KONFERENCJA PLENARNA
EPISKOPATU POLSKI
Warszawa, 5—6. IX. 1979
Komisja Maryjna

INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA NA UROCZYSTOŚĆ
OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ ZA KOŚCIÓŁ
I NA MARYJNE NABOŻEŃSTWA ZA KOŚCIÓŁ I PAPIEŻA
16 KAŻDEGO MIESIĄCA

Myśl oddania się Matce Bożej za Kościół, w szczególny sposób upowszechniana w IV Roku Wdzięczności przed Jubileuszem Jasnogórskim, zyskała aprobatę najwyższej rangi. Oto Ojciec Święty Jan Paweł II, w dniu 4 czerwca 1979 roku, w święto Matki Kościoła na Jasnej Górze, potwierdził Milenijny Akt Oddania Polski, złożył Akt zawierzenia Maryi — Kościoła i świata, oraz ponowił publicznie osobisty Akt oddania się w Jej macierzyńską niewolę, w duchu swego zawołania: „Totus Tuus“.

Jasnogórski dzień w parafiach, którego tematem w roku bieżącym jest osobiste oddanie się Matce Najświętszej, wiązać się będzie z osobą Papieża. Dzień ten należy przeprowadzić w rocznicę wyboru Jana Pawła II — 16 października.

Od tego dnia 16 każdego miesiąca — we wszystkich świątyniach w Polsce będzie odprawiane stałe nabożeństwo Maryjne w intencji Kościoła i Ojca Świętego. Będzie to wotum wdzięczności Narodu polskiego za łaskę wyboru Polaka na Stolicę Piotrową, złożone Jasnogórskiej Matce Kościoła przed Jubileuszem Sześciowiecza obecności Jej Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Dar ten w odpowiednim dokumencie zostanie przedstawiony Papieżowi przez Episkopat Polski.

I. UROCZYSTOŚĆ OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Dzień Jasnogórski w parafiach — 16 października br.

- 1) W niedzielę 14 października — odczytanie Listu Episkopatu.
- 2) W przeddzień uroczystości — 15 października — można urządzać dzień skupienia z odpowiednimi konferencjami. Chodzi o bezpośrednie

przygotowanie wiernych do oddania się Matce Bożej. Należy w miarę możliwości stworzyć okazję do spowiedzi.

3) 16 października — dzień osobistego oddania się Matce Bożej za Kościół.

Uroczystość powinna mieć charakter podniosły i radosny. Dużo śpiewów, światła, kwiatów. Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej i portret Ojca Świętego należy ustawić przy ołtarzu i odpowiednio udekorować. Hasło papieskie „Totus Tuus“, powinno być zewnętrznym znakiem wyróżniającym to nabożeństwo (jak i nabożeństwa każdego 16), uwidocznionym w dekoracji ołtarza i kościoła.

Uroczysta Msza święta wieczorna wotywna o Matce Bożej Jasnogórskiej, lub o Matce Kościoła.

Pieśń „Christus vincit“ — na wejście (po polsku lub po łacinie).

Homilia o oddaniu się Matce Bożej w Jej macierzyńską niewolę za Kościół (według Listów Episkopatu z 29 kwietnia, 19 sierpnia i 14 października).

Akt Oddania się Matce Bożej — przed Ofiarowaniem. Kapłan odczytuje wstęp; samą rotę oddania powtarzają za kapłanem wszyscy, którzy zdecydowali się złożyć ten akt; zakończenie czyta kapłan (Tekst w załączeniu. Modlitwę Powszechną należy opuścić).

Śpiew „Magnificat“ — w czasie Komunii świętej — jako włączenie się w społeczny program Maryi niesienia pomocy światu.

Dialogowana modlitwa za Ojca Świętego i Kościół — po Komunii świętej. (Tekst w załączeniu).

4) W parafii powinna być udostępniona Księga niewolników i pomocników Matki Kościoła. Chociaż wpisanie się do tej księgi nie jest warunkiem koniecznym oddania się Matce Bożej, jednak ma ono sens historyczny dla przyszłych pokoleń.

II. NABOŻEŃSTWA MARYJNE ZA OJCA ŚWIĘTEGO I ZA KOŚCIÓŁ 16 KAŻDEGO MIESIĄCA

Od 16 października bieżącego roku, we wszystkich świątyniach naszego kraju będą odprawiane specjalne Maryjne nabożeństwa w intencji Kościoła w Polsce i na świecie, a szczególnie w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II. Na pamiątkę jego wyboru, nabożeństwa te będą odprawiane dnia 16 każdego miesiąca, przez cały czas trwania jego Pontyfikatu. Będą miały one charakter wotum Narodu Polskiego i każdej parafii, dlatego zaprasza się na nie wszystkich wiernych. W szczególny jednak sposób do udziału w tych nabożeństwach zobowiązani są ci ludzie, którzy oddali się Matce Bożej za Kościół.

1) Program nabożeństwa 16 każdego miesiąca — analogiczny jak 16 października. Zaznacza się punkty, które stanowią istotę tego nabożeństwa:

Zawsze Msza święta wotywna o Maryi Matce Kościoła, lub o Maryi Jasnogórskiej.

Podanie intencji, przed Mszą świętą: Za cały Kościół Powszechny, za Ojca Świętego, za Kościół w Polsce, za Episkopat, lub w intencji aktualnych potrzeb Kościoła w Polsce, w diecezji, parafii itp.

Homilia o tematyce eklezjalno-maryjnej: Teologia Kościoła oraz życie i potrzeby Kościoła Powszechnego, diecezjalnego, parafialnego; formowanie coraz głębszej postawy wewnętrznej oddania się Matce Bożej za Kościół.

(Materiały do homilii na te nabożeństwa należy czerpać z przemówień Ojca Świętego w Polsce i podczas audiencji, na bieżąco podawanych przez Radio Watykańskie. Przemówienia te zawierają duszpasterski program Ojca Świętego, ukazujący najpilniejsze sprawy Kościoła. Można wykorzystywać przemówienia Prymasa Polski, które odzwierciedlają problemy Kościoła w Polsce; a także Listy Episkopatu, Listy Biskupa Ordynariusza, i wiadomości z aktualnego życia diecezji i parafii. Część maryjna homilii powinna opierać się o VIII rozdział Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, o maryjne przemówienia Ojca Świętego, Prymasa Polski, Listy Episkopatu, a także pisma błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbego, świętego Ludwika de Montfort itp.).

Akt Oddania się Matce Bożej — przed Ofiarowaniem. Tekst jak 16 października poza wstępem (Modlitwę Powszechną należy opuścić).

Modlitwa za Ojca Świętego i Kościół — po Komunii świętej. Modlitwa ta jest ważną częścią nabożeństwa. Duszpasterz może ją, zależnie od okoliczności, przystosować i skrócić, wybierając tematy modlitwy stosowne do tematu homilii. Może również uzupełnić ją, dodając różne intencje Kościoła własnymi słowami.

2) W nabożeństwach powinny brać udział także dzieci i młodzież. Aby je do tego przygotować, należy w każdej grupie katechetycznej przeprowadzić katechezę o oddaniu się Matce za Kościół i o podjętym przez parafię wotum nabożeństw w intencji Papieża i Kościoła.

III. DELEGACJE PARAFIALNE NA JASNĄ GÓRĘ

Dobrze byłoby, gdyby także w roku bieżącym udała się na Jasną Górę delegacja parafialna. Zasadniczo powinna ona mieć miejsce po 16 października. Jeżeli jednak parafia ma ustaloną tradycję delegacji we wcześniejszym terminie, może ją wysłać tak jak zwykle.

W roku bieżącym delegacje nie są obowiązkowe tak jak były w roku ubiegłym, gdy miały one charakter parafialnych pielgrzymek jubileuszowych przed Jasnogórskim Sześćsetleciem. Powinny jednak być liczniejsze, niż w każdym innym roku i to dla dwóch względów:

1. Chodzi o taką delegację, która przed Cudownym Obrazem potwierdzi i ponowi osobiste oddanie się Matce Bożej, po złożeniu Aktu Oddania w parafii.

2. Chodzi również o szczególną modlitwę za Papieża, a zwłaszcza dziękczynną za jego pielgrzymkę do Polski, oraz potwierdzenie na Jasnej Górze podjęcia wotum Narodu — nabożeństw Maryjnych za Kościół i Papieża.

W delegacji powinni brać udział przede wszystkim ci ludzie, którzy oddali się osobiście Matce Bożej, zwłaszcza ludzie młodzi, i tacy, którzy jeszcze nigdy nie byli na Jasnej Górze. Jasna Góra będzie przygotowana na przyjęcie delegacji — od połowy września do 8 grudnia — podejmując odpowiedni program i tematykę (Suma dla delegatów o godzinie 11.00).

Delegacje otrzymają dary, które bardzo ułatwią prowadzenie nabożeństw za Kościół i Ojca Świętego 16 każdego miesiąca.

† *Stefan Bareła*
Przewodniczący Komisji
Maryjnej

† *Stefan Kardynał Wyszyński*
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu

170 KONFERENCJA PLENARNA
EPISKOPATU POLSKI
Warszawa, 5—6. IX. 1979
Materiały Komisji Maryjnej

OSOBISTE ODDANIE SIĘ MATCE BOŻEJ
NA 16. X. 1979 I WSZYSTKIE NABOŻEŃSTWA ZA PAPIEŻA

Kapłan:

Przystępujemy obecnie do osobistego oddania się Bogurodzicy Matce Kościoła w Jej macierzyńską niewolę miłości za Kościół Jej Syna. Każdy z nas wzbudza sobie w tym momencie szczegółową, własną intencję tego oddania (chwila ciszy).

Uwaga! Ten wstęp należy opuścić przy ponawianiu aktu oddania podczas dalszych nabożeństw w intencji Papieża.

Wszyscy — (sam akt oddania).

Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Oto ja... Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam, Ty zaś wszystko możesz co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, aby moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.

Kapłań:

Jasnogórska Matko Kościoła! Przez ten akt, który przed chwilą złożyliśmy, staliśmy się wszyscy Twoimi Pomocnikami w Twym macierzyńskim zadaniu wobec Chrystusa żyjącego w Kościele. Jako Twój niewolnicy i pomocnicy starać się odtąd będziemy:

— jak najczęściej, w miarę możliwości codziennie, ponawiać ten akt oddania się Tobie;

— żyć w łasce uświęcającej, bez grzechu ciężkiego i często przyjmować Komunię świętą;

— ofiarowywać Tobie w intencji Kościoła swoje codzienne modlitwy, zwłaszcza Anioł Pański i Różaniec;

— w Twoje dłonie składać za Kościół Chrystusowy wszystkie swoje cierpienia, prace, trudy życia i dobrowolne wyrzeczenia;

— dawać świadectwo Ewangelii i pomagać braciom do zbawienia, apostołując w swojej rodzinie, w pracy i otoczeniu.

Wspieraj nas, Matko Najświętsza, abyśmy zawsze byli wierni złożonym tobie przyrzeczeniom. Amen.

† *Bronisław Dąbrowski*

† *Stefan Bareła*

Sekretarz Konferencji Episkopatu Przewodniczący Komisji Maryjnej

UCHWAŁA KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
Z DNIA 8 LUTEGO 1979 R.

w sprawie Komunii świętej pod dwiema postaciami w zgromadzeniach zakonnych oraz wspólnotach życia konsekrowanego

WYJAŚNIENIA

1. Udzielanie Komunii świętej pod dwiema postaciami reguluje Instrukcja Stolicy Apostolskiej z dnia 29. VI. 1970 „Sacramentali Com-

munione", której przepisy powtórzono w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego n. 242.

2. Postanowienia Instrukcji są następujące:

a) Komunii świętej pod dwiema postaciami można udzielać jedynie w wypadkach przez Stolicę Apostolską ustalonych. Liczba tych wypadków wynosi 14. Niektóre dotyczą wiernych świeckich, inne osób żyjących we wspólnotach zakonnych oraz wspólnotach do zakonnych przyrównywanych.

b) W każdym z ustalonych wypadków konieczne jest pozwolenie miejscowego Ordynariusza, który udziela pozwolenia we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie diecezji, a Ordynariusz zakony udziela pozwolenia w domach swojego zakonu.

UCHWAŁA KONFERENCJI EPISKOPATU DOTYCZĄCA WSPÓLNOT ZAKONNYCH I WSPÓLNOT ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Biskupi Polscy zebrani na Konferencji Plenarnej w Warszawie dnia 8 lutego 1979, załatwiając sprawy dotyczące Liturgii, powzięli uchwałę, mocą której udzielają ogólnego pozwolenia na Komunię świętą pod dwiema postaciami we Wspólnotach zakonnych i wspólnotach do zakonnych przyrównywanych nie podlegającym Ordynariuszom zakonnym w następujących wypadkach:

1. Ksieni w dniu otrzymania błogosławieństwa, dziewicom w Mszy, w czasie której otrzymują konsekrację, składającym i odnawiającym śluby zakonne oraz obchodzącym jubileusz w czasie Mszy św. oraz ich rodzinom i członkom wspólnoty.

2. Uczestnikom w Mszy koncelebrowanej.

3. Odprawiającym rekolekcje w czasie Mszy św. dla nich odprawianej.

4. W czasie Mszy konwentualnej lub wspólnotowej (*Missa conventualis vel communitatis*) w następujące dni:

- a) wszystkie uroczystości,
- b) święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła,
- c) święto św. Stanisława Kostki Patrona Polski,
- d) święto Patronów Zgromadzenia,
- e) w dni Kapituly generalnej Zgromadzenia w domu, w którym Kapituła się odbywa.

W innych wypadkach należy się zwracać do miejscowego Ordynariusza.

Komunii świętej należy udzielać „przez zanurzenie“ (*intinctionem*) i zachować obrzędy opisane w nrze 246 Wprowadzenia Ogólnego do Mszału Rzymskiego.

Z możliwości przyjęcia Komunii świętej pod dwiema postaciami mogą skorzystać wierni, którzy biorą udział we Mszy św. wspólnoty zakonnej w wymienione dni.

Warszawa, dnia 8 lutego 1979.

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI

88

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI

KOMUNIKATY O NOMINACJACH BISKUPICH

Warszawa, 2 lutego 1979 r.

Ojciec Święty powołał do godności biskupiej ks. dra Edwarda Ozorowskiego, profesora teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku i ustanowił go biskupem pomocnym Najdostojniejszego Ks. Biskupa Edwarda Kisiela, administratora apostolskiego terytorium kościelnego w Białymstoku. Nominatowi została powierzona stolica tytularna w Bitetto.

Warszawa, 4 marca 1979 r.

Sekretariat Prymasa Polski — z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa niniejszym podaje do wiadomości, że Ojciec Święty Jan Paweł II powołał J. E. Ks. Biskupa Kazimierza Majdańskiego, dotychczasowego biskupa pomocniczego we Włocławku, na wakującą stolicę Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej w Szczecinie.

Warszawa, 6 marca 1979 r.

Ojciec Święty Jan Paweł II powołał na wakującą stolicę biskupią w Olsztynie na Warmii Księdza dra Józefa Glempa, kanonika Kapituły Katedralnej Gnieźnieńskiej, kapelana Jego Świątobliwości i radcę prawnego Sekretariatu Prymasa Polski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

89

Bp Albin Malysiak

KRONIKI PARAFIALNE¹

I

Nie mieliśmy za wiele spokoju w naszych dziejach. W XVII w. wojny z Turkami, Tatarami, Kozakami, Moskalami, Szwedami poderwały potęgę państwa Jagiellonów. A potem trzech zaborców zniszczyło naszą państwowość. Z kolei insurekcja kościuszkowska, powstanie listopadowe i styczniowe, pierwsza i druga wojna światowa, powstanie warszawskie z roku 1944. Wszystkie te fakty, pomijając następstwa polityczne i gospodarcze, w bardzo znacznym stopniu przyczyniły się do zniszczenia narodowego dorobku kulturalnego całych stuleci.

Szczególnie dotkliwie okazało się dla naszej kultury powstanie warszawskie z r. 1944. Uległy zniszczeniu kościoły wraz z ich wewnętrznym wystrojem. Padły pastwą płomieni ołtarze, ambony, witraże, obrazy, rzeźby, księgozbiory klasztorne i parafialne, ścienne malowidła, chrzcielnice, epitafia, dzwony itd. Los sztuki sakralnej podzieliły oczywiście i świeckie obiekty. Wspaniałe dzieła architektury (pałace, pomniki) hitlerowcy wysadzili w powietrze. Całkowicie spalona została Biblioteka Krasińskich, a w dużym stopniu Biblioteka Publiczna, Załuskich, Uniwersytecka, Narodowa. Na zawsze przepadły bezcenne inkunabuły i starodruki.

W ciągu stuleci prawie każde miasto czy miasteczko uległo jakiemuś zniszczeniu. Poza tym nasi wielmożowie i mecenaszi z poprzednich epok budowali swe zamki, pałace, kościoły, pomniki czy klasztory na terenach nie należących obecnie do naszej Ojczyzny. Wskutek tego jesteśmy społeczeństwem ubogim w zabytki kultury.

II

O bogactwie narodu świadczy nie tylko kubatura mieszkaniowa, fabryki czy autostrady. Niezmiernie ważnym elementem jego bo-

¹ Niniejsze opracowanie wygłoszone było (w skróconej formie) na Konferencji Plenarnej Episkopatu, dnia 4. X. 1978 r. J. Em. Ks. Prymas Stefan Wyszyński wyraził życzenie, by tekst ten wydrukowały urzędowe pisma naszych diecezji.

gactwa są zabytki przeszłości. Powiedział ktoś, że ojczyzna to ludzie, ziemia i pomniki. Dowody ludzkiej myśli, miłości, pracy, poszukiwań, walki całych pokoleń, zakłète i uwiecznione bywają w literaturze, w poezji, architekturze, malarstwie, rzeźbie, muzyce i innych zabytkach kultury.

Non omnis moriar — pisze Horacy. Rzeczywiście, nie całkiem umarł. Jego wiersze świadczą o nim i o jego epoce. A naród bez pomników swej przeszłości podobny byłby do człowieka, który licząc np. 50 lat nie wie, nie pamięta, kim był, jakie było jego życie, gdy miał 20, 30 czy 40 lat. Taki człowiek nie jest pełną jednostką, lecz jakimś dziwnym tworem, kaleką, kimś anormalnym. Podobne kalectwo może w mniejszym lub większym stopniu stać się udziałem narodu. Współczucie budzi taki naród.

Kierownik kursu języka polskiego dla Polonii w Krakowie oświadczył, że studenci polonijni zobaczywszy w Krakowie gotyckie i barokowe kościoły poczuli się dumni, że pochodzą z narodu, który już przed kilku wiekami budował tak wspaniałe obiekty.

W zestawie pomników przeszłości każdego społeczeństwa pierwszorzędą pozycję stanowią zabytki pisane, np. tablice, karty pergaminowe, różnego rodzaju księgi. Należą doń również pamiętniki i kroniki.

III

Historycy bardzo mocno podkreślają wieloraką wartość i znaczenie kronik. Bez nich nie ma historii. W literaturze kronikarskiej poważną pozycję stanowią kroniki kościelne, a więc parafii, klasztorów czy kurii biskupich. U nas podzieliły one los innych zabytków i świadków przeszłości. Częste wojny, zmiany granic państwa, niewola, okupacja, spowodowały fatalne skutki, ogromnie uszczupliły stan posiadania, pozostawiły również zaniedbania w kronikach kościelnych, tak ważnym elemencie kultury Kościoła i narodu.

W jednej z diecezji Kuria Biskupia chcąc mieć rozeznanie o stanie kronik poprosiła w roku 1975 rządców parafii o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy w urzędzie parafialnym istnieje kronika parafialna?
2. Ile tomów (zeszytów) obejmuje?
3. Z którego roku pochodzą najstarsze zapiski?
4. Jakich lat sięgają najstarsze zdarzenia?
5. Które lata w ogóle nie są opisane w kronice?
6. Ile zapisanych stron obejmuje w całości kronika?
7. Ile stron napisanych jest w języku polskim, a ile w łacińskim lub innym?

8. Podać opisane w kronice najciekawsze, zdaniem księdza proboszcza, zdarzenia z życia religijnego, duszpasterskiego, społecznego, politycznego lub gospodarczego.

9. W jakim stanie znajduje się kronika (w dobrym, zniszczona)?

Ogólne wyniki ankiety nie przedstawiają się zbyt wesoło dla tej diecezji. Zapewne w wielu innych diecezjach jest podobnie. Przede wszystkim brak starych kronik. Zasadniczo znajdujemy opisy od II połowy XIX w. Pierwsza połowa tego stulecia jest już słabo uwzględniana, jeszcze gorzej wiek XVIII i poprzednie. Czasem znajdujemy tylko spisy plebanów, obejmujące kilkanaście lub więcej nazwisk. Obok nazwisk zaznaczono lata, w których księża ci sprawowali funkcje duszpasterskie. Daty ich urzędowania sięgają czasem XV wieku.

Niekiedy proboszcz wpisał do kroniki treść starych zapisków znalezionych wśród ksiąg parafialnych. I tak kronikarz parafii Myślenice w roku 1846 podaje, że przez cały prawie rok 1652 panowała zaraza w Polsce, również w Krakowie i Myślenicach; w roku 1749 w kilku miejscowościach koło Myślenic szarańcza zniszczyła całkowicie trawy, owoce, zboża tak, że została tylko goła ziemia; w roku 1759 w Węglówce, gdy rodzice byli w polu, wilk porwał dziecię i uciekł z nim do lasu.

Księgi kronikalne są często zaniedbane i zniszczone. Karty kroniki powyginane, podarte, żółknięte, a oprawa woła o natychmiastową interwencję intrologatora. Często księgi zaatakowane są przez szkodniki lub wilgoć. Bywa, że kronikę stanowią luźne karty, nie spięte przez nikogo w całość.

Czasem kroniki w ogóle przez długie lata nie są prowadzone. Wizytujący biskup podpisywał Kronikę Parafialną, przybił swą pieczęć. Niestety, ktoś odpowiedzialny za kronikę później nie pisał nic lub prawie nic.

Zobowiązani do prowadzenia kronik są może częściowo usprawiedliwieni niepewną sytuacją polityczną czy społeczną. Nie wpływa to bowiem korzystnie na pisanie pełnej kroniki.

Niemniej tego co zapisano jest dość dużo i istniejące zapisy kronik parafialnych dają bogaty i barwny obraz różnych przejawów życia na terenie parafii, diecezji czy kraju. Niektórzy z księży (bo oni prowadzą kroniki) okazują się mistrzami. Ich relacje czyta się z zapartym tchem, wciągają w problemy przez siebie opisywane.

Niestety, kroniki parafialne czyta rzadko kto, wyjątkowo się je cytuje. Stanowią one jednak cenne źródło dla różnych monografii i opracowań historycznych czy socjologicznych. Piszący prace naukowe mogliby więcej zaglądać do kronik parafialnych. Należałoby je znacznie więcej cenić, zapoznawać się z nimi. Zwrócić na nie uwagę.

Szczupłość ram tego artykułu nie pozwala na przytoczenie choćby kilku, zamieszczonych w kronikach opisów. Czytelnika odsyłam do ich własnych kronik parafialnych. Dość często mogą się przekonać, że kroniki warto czytać, no i pisać.

IV

Lektura kronik wykazuje, że niektórzy proboszczowie notowali współczesne im przejawy życia z własnej inicjatywy, wprost z potrzeby serca. W zdecydowanej jednak większości pisaniem kroniki zajmowali się dlatego, bo biskup to przypominał albo po prostu nakazywał. W niektórych księgach wpisany jest do księgi w pełnym brzmieniu dekret biskupa lub wklejone są odpowiednie pisma Kurii.

Dziś niektórzy duszpasterze postulują urządzenie diecezjalnej czy ogólnopolskiej wystawy kronik parafialnych. Taka akcja niewątpliwie przyczyniłaby się do poprawy stanu kronik. Również na przeróżnych spotkaniach duchowieństwa powinna być przypomiana ta sprawa. Rzecz oczywista, że w seminarium duchownym na wykładach teologii pastoralnej należy obudzać i rozpalać u alumnów umiłowanie dziejów ojczystych i chęć do pisania kronik parafialnych.

Kronikę może pisać każdy ksiądz. Przecież nie ma to być praca naukowa ani monografia, przy której trzeba zaglądać do dokumentów historycznych. Chodzi o wierne przedstawienie rzeczywistości. Kronikarz pisze o tym, co sam widzi. Niekiedy o tym, co usłyszał od innych lub co czytał. Przedstawia to, czym on i jego środowisko żyje. Kronikarz nie musi zajmować krytycznego stanowiska wobec opisywanych faktów. I choć nie pisze w celach naukowych, daje przekrój życia.

V

Jeśli kronika parafialna znajduje się w stanie szczątkowym, lub jej wcale nie ma, proboszcz powinien po prostu zacząć ją pisać. Na wizytacji kanonicznej kronika parafialna stanowi prawie zawsze ostatni punkt programu. Jednak nie może to wpłynąć na zmniejszenie znaczenia tej dziedziny działalności proboszcza czy wręcz wyeliminowanie jej z prac księży. Można mieć słuszne pretensje do wielu duszpasterzy z tego powodu, że np. w istniejącej ponad 400 lat parafii nie ma żadnych danych o przeszłości.

Problem polega na tym, że w parafii jest wprawdzie jakaś księga kronikarska, ale przez kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat nic do niej nie wpisano. Aktualny proboszcz też od dłuższego czasu prawie nic nie notował, nie czynił żadnych zapisków. W ten sposób do zaniechań poprzedników dołącza nowe, swoje.

Wskazane jest, by zaczynając kronikę po dłuższej przerwie opisać choć krótko historię poprzednich lat. To zalecenie bywa często powodem dalszego zaniedbywania kronik. Przy dzisiejszym nawale zajęć proboszcz nie zawsze jest w stanie wygospodarować potrzebny czas. Dlatego ratując kroniki parafialne należy stanowczo i zdecydowanie zacząć od dziś, zostawiając odrabianie zaległości na później. Wystarczy skreślić chociaż kilka zdań. Opisać zdarzenia pierwszego notowanego dnia w sposób najprostszy. Taki zwykły opis może nam się dziś wydawać czymś bardzo nieciekawym, banalnym a nawet niecelowym. Ale z każdym rokiem ta notatka nabiera wartości i po stu czy trzystu latach może stanowić cenny przyczynek historyczny. Niezmiernie ważne jest to, by codziennie lub przynajmniej co kilka dni, wpisywać parę zdań. Doświadczenie wykazuje, że prowadzenie kroniki na bieżąco budzi u wielu zamiłowanie do tej pracy i chęć odrobienia zaległości.

Najlepszą więc metodą prowadzenia kroniki, jeszcze raz to trzeba podkreślić, jest codzienne wpisywanie do księgi wieczorem choć kilku zdań. Kto jednak dobrze zna pracę parafialną, ten wie, że proboszcz, choćby np. w czasie rekolekcji, musi pracować do późnej pory. Jest niekiedy tak zmęczony, że ledwie znajdzie czas na odmówienie wieczornej modlitwy. Dlatego w ośrodku duszpasterskim, gdzie proboszcz buduje np. kościół lub ma wyjątkowo dużo zajęć, a pracuje tam kilku lub kilkunastu duchownych, może przy ustalaniu pracy umówić się z jednym z księży, by ten prowadził kronikę. Niekiedy można tę sprawę zlecić siostrze zakonnej lub nawet osobie świeckiej, ale bardzo żytej z parafią i mającej zrozumienie dla spraw kościoła, jak również — duszpasterstwa. Jest to oczywiście rzecz indywidualna i osobista. Pisać powinna osoba mająca żyłkę kronikarską, posiadająca talent i zamiłowania historyka. W dużej parafii nie będzie trudno znaleźć taką osobę. Kronikę pisaną przez kogoś wyznaczonego, powinien proboszcz przeglądać, uzupełniać, może nawet autoryzować.

VI

Przeglądałem ponad sto kronik parafialnych. Oto niektóre praktyczne spostrzeżenia.

Przede wszystkim sprawę kroniki należy uważać za ważny obowiązek wobec Kościoła i Ojczyzny i włączyć ją do obowiązkowych codziennych prac duszpasterskich. Trzeba wreszcie (może po długich latach) zająć się kronikami, a więc najpierw przeszukać strychy, również tzw. skarbcę, oraz stare szafy, zakryście, biblioteki, kancelarie. Może tam znajdzie się coś, co należy do kronik. A jeśli się coś

dawnego i zaniedbanego odszuka, należy pieczołowicie odświeżyć, odnowić, przyprować do porządku.

Inna ważna uwaga. Kronikę trzeba odróżnić od ogłoszeń parafialnych. Niektórzy księża uważają, że prowadząc dobrze ogłoszenia parafialne, tym samym czynią zadość potrzebie pisania kroniki. Jest to nieporozumienie. Choć bowiem kronika i ogłoszenia są do siebie zbliżone, to jednak istnieje między nimi duża różnica. W ogłoszeniach jest mowa o przyszłości. Podaje się w nich plan działania, potem nawet nie zawsze zrealizowany. Kronika zaś mieści w sobie to, co już się stało. Ogłoszenia odnoszą się do pewnego tylko działu życia parafialnego, mianowicie do duszpasterstwa. Kronika posiada zakres o wiele szerszy. Można zatem mówić o zastąpieniu kroniki przez ogłoszenia parafialne w pewnym tylko stopniu.

Kroniki nie należy pisać na maszynie, bo już po 30 czy 50 latach litery maszynopisu stają się wyblakłe. Pismo maszynowe nie jest trwałe. Oczywiście, trzeba również odrzucić długopis. Należy pisać rozcieńczonym tuszem.

Nie można używać do pisania kroniki zwykłego zeszytu. Powinna to być większa księga. Łatwo w niej o lepszą przejrzystość. Introligator powinien ją oprawić w skórę. Kronika parafii Podstolicy w roku 1754 pięknie oprawiona w skórę, zachowała się do dzisiaj, choć już w przyniszczonym stanie. Należy postarać się o papier bezdrzewny. Księgę przechowywać w suchym miejscu.

W niektórych kronikach znajdują się marginesy z lewej i prawej strony. Tak powinno być we wszystkich, chodzi bowiem o miejsce na ewentualne dopiski.

Pisać należy w miarę możności wyraźnie. Pismo niewyraźne zajmuje czytelnikowi dużo czasu, męczy go i zniechęca do czytania.

Rozpoczynający pisanie kroniki powinien się przedstawić czytelnikowi, a przynajmniej podać swe imię i nazwisko. W większości wypadków autorzy kronik nie są znani. Czasem ciekaw byłem kim był autor doskonałej partii kroniki, lecz próżne były me poszukiwania. Kronikarz podając swe nazwisko bierze odpowiedzialność za to co pisze.

Fotografie w kronice winny być podpisane. Wycinków z gazet raczej nie umieszczać w księdze kroniki, lecz w osobnym jakimś albumie. Papier gazetowy po kilkudziesięciu latach żółknie i księga przedstawia nieestetyczny wygląd.

VII

Kroniki łączą przeszłość z teraźniejszością. Łączą też z przyszłością. Treść ich staje się również materiałem homiletycznym, duszpa-

sterskim, ascetycznym, historycznym. Wierni z największym zainteresowaniem słuchają tego, co ongiś działo się w ich miejscowości, w ich parafii.

Różne mogą być motywy pisania kroniki. Bardzo istotnym powinien być ten — patriotyczny. Skoro tak mało zostało nam pomników, świadectw przeszłości, tym bardziej musimy cenić i dbać o te, które pozostały. Psychologia mówi, że nie ma miłości bez poznania. Poznawanie i znajomość historii Ojczyzny czy parafii stanowią potężny bodziec do jej miłości. Nie można jednak znać historii narodu lub ośrodka duszpasterskiego bez dowodów jego istnienia i życia.

Kraków, listopad 1978 r.

Ks. Stanisław Kisiel, Siedlce

SOBOROWA KONCEPCJA WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W RODZINIE

Chcąc omówić temat wychowania chrześcijańskiego w rodzinie należy najpierw zdać sobie sprawę z koncepcji wychowania chrześcijańskiego w ogóle, następnie wskazać na realizację celów i zadań wychowawczych w rodzinie. Temat ten dotyczy zarówno dzieci jak i młodzieży, dlatego przy końcu naszych rozważań zostanie wykazana konieczność zaspokajania potrzeb psychicznych dzieci i młodzieży w rodzinie, przez co równocześnie dokonuje się realizacja zadań wychowania chrześcijańskiego.

1. Ogólna koncepcja wychowania chrześcijańskiego

Możemy się o niej dowiedzieć z dokumentów soborowych a szczególnie z Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim (DWCH). Po jej ukazaniu się podniosły się głosy krytyki ze strony przedstawicieli pedagogiki laickiej. Pisano, że „*duch jej jest nadmiernie konserwatywny*“, „*brak w niej myśli nowatorskich, słusznych i wytyczających nowe kierunki*“¹, że między laicką a katolicką koncepcją wychowania istnieje spór dotyczący sprawy generalnej — celów wychowania. Oto co na ten temat pisze dosłownie jedna z autorek:

„*Cel wychowania chrześcijańskiego jest umieszczony poza światem. Tym celem jest doprowadzenie człowieka do zbawienia, przygotowanie go do wypełnienia misji nadprzyrodzonej na ziemi i dojście do zbawienia wiecznego. Nasz socjalistyczny i świecki cel wychowania*

¹ S. Markiewicz: *Katolickie idee wychowania*. Warszawa 1972 s. 33—40.

umiejscowiony jest na tym świecie. Przez wychowanie rozumiemy planową i systematyczną pracę zmierzającą do wyrobienia w wychowankach odpowiednich postaw obywatelskich i etycznych. Zadaniem naszego systemu wychowawczego jest przygotowanie człowieka do życia w społeczeństwie socjalistycznym a następnie komunistycznym, zgodnie z ideałami tego ustroju nakreślonymi przez filozofię marksistowsko-leninowską. Zbudowany w oparciu o tę naukę ideał wychowawczy obejmuje trzy rodzaje cech człowieka komunistycznego:

1. Te cechy, które określają stosunek i wymogi stawiane człowiekowi w odniesieniu do niego samego (jaki on ma być).
2. Te cechy, jakich wymagamy od człowieka ze względu na jego stosunek do najbliższego otoczenia.
3. Cechy wymagane ze względu na jego stosunek do szeroko pojmowanej grupy społecznej, której jest członkiem (od kolektywu w miejscu pracy aż do wielkiej grupy państwa i narodu)².

Chcąc skonfrontować nasz katolicki pogląd na ten temat, sięgnijmy po autentyczny tekst Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim uchwalonej przez Sobór w r. 1965. Dokument ten stwierdza, co następuje:

„Wszyscy ludzie jakiegokolwiek rasy, stanu i wieku mają jako cięszący się godnością osoby nienaruszalne prawo do wychowania odpowiadającego ich własnemu celowi, dostosowanego do właściwości wrodzonych, różnicy płci, kultury i ojczyrstych tradycji, a równocześnie nastawionego na braterskie z innymi narodami współżycie dla wspierania prawdziwej jedności i pokoju na ziemi. Prawdziwe zaś wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie będzie brał udział. Należy więc zgodnie z postępm nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do harmonijnego rozwijania wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych, do zdobywania stopniowo coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w należywym kształtowaniu własnego życia przez nieustanny wysiłek i w osiaganiu prawdziwej wolności, po wielkodusznym przewycięzeniu przeszkód. Poza tym trzeba ich tak przygotować do uczestniczenia w życiu społecznym, aby wyposażeni należycie w konieczne do tego i odpowiednie środki, mogli włączać się czynnie w różne zespoły ludzkiej społeczności, aby ujawniali przez rozmowę z innymi swe zapatrywania i chętnie zabiegali o wspólne dobro“³.

² E. Syzdek: *Laicyzacja i świeckie wychowanie w Polsce. Główne kierunki przemian w latach 1918—1968*. Warszawa 1971 s. 129—130.

³ DWCH n. 1.

Tekst powyższy można również streścić w trzech punktach, które można umownie nazwać celami etapowymi wychowania. Są one:

1. Rozwijanie osoby wychowanka jako indywiduum.
2. Uspołecznienie osób indywidualnych.
3. Dążenie do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego. (Patrz tekst powyższy pisany rozstrzelonym drukiem).

Porównując uważnie powyższe stwierdzenia pedagogiki laickiej z katolicką stwierdza się zbieżność ich treści z tym, że w katolickim systemie wychowawczym do celów ziemskich dochodzi cel nadprzyrodzony — zbawienie człowieka. Jest to niejako przedłużenie ziemskich celów wychowawczych w nieskończoność. Warunkiem jednak tego przedłużenia jest realizacja tego, co skończone, ziemskie. Tak więc wierzący dążą do zbawienia przez realizację ziemskich celów doczesnych i religijnych. Taką naukę głosił Kościół od początku i taką powtórzył i uwypuklił ostatni Sobór.

2. Realizacja celów wychowawczych w rodzinie

Te wszystkie trzy etapy, albo cele etapowe wychowania, rozpoczynają się w rodzinie i w rodzinie najpełniej się realizują. Rodzice są pierwszymi wychowawcami człowieka.⁴ Rodzina chrześcijańska wychowuje człowieka jako indywiduum, wywiera pierwszy wpływ na jego uspołecznienie i ukierunkowuje go do celu ostatecznego.

Obowiązek wychowania dzieci spoczywa przede wszystkim na rodzicach, którzy są najwłaściwszymi wychowawcami, z trudnością dającymi się zastąpić kimś innym. Obowiązkiem ich jest:

a) stworzyć atmosferę rodzinną tak przepojoną miłością i szacunkiem do Boga i ludzi, aby sprzyjała integralnemu rozwojowi osobowemu i społecznemu dzieci;

b) uczynić rodzinę szkołą cnót społecznych;

c) pouczać w rodzinie chrześcijańskiej od najwcześniejszych lat poznawać i czcić Boga oraz kochać bliźniego;

d) poznawać doświadczalnie zdrową społeczność ludzką i Kościół;

e) wprowadzać stopniowo młodzież do wspólnoty ludzkiej i do Ludu Bożego⁵.

Na rodzinie ciąży i prawo i obowiązek wychowania dzieci⁶ przy czym to prawo i obowiązek jest pierwsze i nienaruszalne⁷. Wszystkie inne instytucje wychowawcze pełnią w stosunku do rodziny tylko

⁴ DWCH 3. Por.: T. Kukołowicz: Rodzina w procesie uspołecznienia dziecka. Lublin 1978.

⁵ DWCH 3.

⁶ DWCH 3, KDK 52.

⁷ DWCH 6, 7.

funkcje pomocnicze (Kościół i państwo). Oto dosłowny tekst dokumentu na ten temat:

„Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga a także miłowania bliźniego; tam też doświadczają one najpierw zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła; a wreszcie przez rodzinę wprowadza się je powoli do obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do ludu Bożego. Niech więc rodzice uprzytomnią sobie dobrze, jak wielkie znaczenie ma rodzina prawdziwie chrześcijańska dla życia i rozwoju samego ludu Bożego.

Obowiązek wychowania ciąży w pierwszym rzędzie na rodzinie, potrzebuje pomocy całej społeczności. Oprócz więc praw rodziców i tych, którym oni powierzają część zadania wychowawczego, pewne obowiązki i prawa przysługują państwu, ponieważ do niego należy organizowanie tego, czego wymaga wspólne dobro doczesne. Do jego zadań należy popieranie różnymi sposobami wychowania młodzieży, a mianowicie: ochrona obowiązków i praw rodziców oraz innych, którzy mają udział w wychowaniu, i dopomaganie im; przejmowanie wedle zasady pomocniczości wychowania w wypadku braku inicjatywy ze strony rodziców i innych społeczności, lecz z uwzględnieniem życzeń rodziców; ponadto zakładanie własnych szkół i instytutów, w miarę jak dobro wspólne tego wymaga.

W szczególności wreszcie sposób obowiązek wychowawczy należy do Kościoła nie tylko dlatego, że winno się go uznać za społeczność ludzką zdolną do pełnienia funkcji wychowawczej, lecz nade wszystko dlatego, że ma on zadanie wskazywania wszystkim ludziom drogi zbawienia, a wierzącym udzielania życia Chrystusowego i wspomagania ich ustawiczną opieką, aby mogli osiągnąć pełnię tego życia. Tym więc swoim dzieciom obowiązany jest Kościół jako Matka dawać takie wychowanie, dzięki któremu całe ich życie byłoby przepojone duchem Chrystusowym, równocześnie zaś udzielać swej pomocy wszystkim ludziom do zdobywania pełnej doskonałości ludzkiej oso-

by, do dobra również ziemskiej społeczności i w budowaniu świata bardziej ludzkiego⁸.

Rozwój wychowanka w rodzinie jako indywiduum dotyczy różnych dziedzin: rozwoju fizycznego, intelektualnego, moralnego i religijnego⁹. Rodzina, przed wszystkimi innymi instytucjami wychowawczymi, ma bezprecedensowy wpływ na postawy moralne i religijne dziecka, na kształtowanie jego charakteru i osobowości chrześcijańskiej¹⁰. Wychowanie w rodzinie katolickiej winno zdążać nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, lecz do ukształtowania człowieka doskonałego na miarę wieku pełności Chrystusowej¹¹. Kształtowanie cech indywidualnych dziecka w dziedzinie jego postaw religijno-moralnych, kształtowanie jego charakteru i osobowości jest także przygotowaniem do uspołecznienia dziecka, postawy bowiem, charakter i osobowość nie są czymś wyizolowanym ze społeczeństwa, ale głęboko w nim tkwią i odnoszą jednostkę do społeczeństwa. Ważną rolę w tym względzie odgrywa oddziaływanie nie tylko słowem, lecz własnymi postawami i cechami charakteru, czyli własnym przykładem.

Postawy moralne odnoszą człowieka do istniejących zjawisk moralnych, przy czym stosunek ten występuje jako organizujący motyw ludzkiego działania. Chodzi tu zarówno o aprobatę lub dezaprobatę pewnych poglądów, przekonań i sposobów widzenia sytuacji moralnych, jak i o sposób działania uzależniony od niego¹². To samo dotyczy postaw religijnych. Dzieci wpatrzone w postawy moralne rodziców mają większą odporność na sugestie wysuwane przez otoczenie często zdemoralizowane.

Odpowiednio trwale postawy moralne stanowią charakter człowieka wyrażający się nie tylko w wartościowaniu ale przede wszystkim w postępowaniu¹³. W cechach charakteru przejawia się uspołecznienie jednostki, która dostosowuje się do życia w społeczeństwie przez przyjęcie za własne zasad postępowania obowiązujących w społecznym współżyciu.

⁸ DWCH 3.

⁹ DWCH 1.

¹⁰ S. Kunowski: Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego. W: Fr. Adamski (red.): Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Warszawa 1973 s. 68—80; Ks. S. Styrna: Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka. Tamże s. 114—125; Ks. P. Połęba: Wychowanie religijne w rodzinie. Tamże s. 185—202.

¹¹ DWCH 2.

¹² T. Muszyński: Teoretyczne problemy wychowania moralnego. Warszawa 1965 s. 47; S. Kunowski: Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego. W: F. Adamski (red.): Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Warszawa 1973 s. 68—80.

¹³ Ks. J. Pastuszka: Charakter człowieka. Lublin 1959 s. 193.

Szersze od pojęcia charakteru jest pojęcie „osobowości“, którego używają dokumenty soborowe¹⁴. Psychologia podaje nam, że na osobowość człowieka, oprócz utrwalonych postaw zachowania, składają się także potrzeby dążeniowe i motywy ich zaspokojenia¹⁵. Rozwój osobowości dokonuje się przez doskonalenie się¹⁶ przy czym dużą rolę spełniają tu wzorce osobowościowe¹⁷. Zanim dziecko przyjmie wzniosłe wzorce moralne z historii, literatury, z filmów itd., pierwszym i najdoskonalszym wzorcem w oczach dziecka są zawsze jego rodzice. Pod wpływem tych wzorców następuje właściwy lub spażony rozwój osobowości, stąd na rodzicach ciąży ogromna odpowiedzialność w tym względzie¹⁸. Rodzice chrześcijańscy winni odzwierciedlać w sobie, przynajmniej w jakimś stopniu, model osobowości Jezusa Chrystusa i Jego Matki¹⁹. Dopiero wtedy można mieć pewność właściwego wpływu na kształtowanie osobowości własnych dzieci.

Rozwinięty osobowo i uspołeczniony w rodzinie człowiek będzie dążył swoim twórczym wysiłkiem w życiu do dobra społeczności, w których żyje. Do zbawienia nie dążymy więc, jak to rozumie pedagogika laicka, przez egoistyczną izolację od społeczeństwa, lecz przez życie i pracę w nim, z nim i dla jego dobra.

3. Osiąganie celów przez realizację zadań wychowawczych

W dalszym ciągu naszych rozważań należałoby wskazać, przez co można osiągnąć w rodzinie katolickiej pełny rozwój indywidualny, społeczny i religijny? Ogólnie możemy powiedzieć, że dokonuje się to m.in. przez realizację zadań wychowania chrześcijańskiego, które są następujące:

- a) rozwijanie i pogłębianie wiary,
- b) włączanie w życie modlitewno-liturgiczno-sakramentalne,
- c) wdrażanie do etyki i kształcenia charakteru,
- d) włączanie do apostołstwa świeckich²⁰.

¹⁴ DA 12; KDK 41.

¹⁵ S. Gerstmann: Wprowadzenie do psychologii osobowości. Wrocław 1958; J. Reykowski: Teoria osobowości a problem stałości i zmienności zachowania ludzi. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959 nr 13 s. 47—79; Tenże: Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności człowieka. W: T. Tomaszewski (red.): Psychologia. Warszawa 1975 s. 762—825.

¹⁶ K. Dąbrowski: O dezintegracji pozytywnej. Warszawa 1961 s. 36—38.

¹⁷ M. Fritzahren: Wzór osobowy człowieka. „Euhemer” 1961 nr 2; E. Flechnerowa: Z badań nad wzorem osobowościowym współczesnej młodzieży. „Psychologia Wychowawcza” 1963 nr 5; J. Gogol: Ideały osobowe współczesnej młodzieży licealnej. „Wychowanie” 1963 nr 9; A. Gurycka: Wzorce i modele w wychowaniu. „Nowa Szkoła” 1972 nr 1.

¹⁸ P. Pius XI: Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży („Divini illius Magistri”). Poznań 1932 s. 68—69.

¹⁹ Por. KK 52—68.

²⁰ DWCH 2.

Realizacja tych zadań rozwija młodego chrześcijanina-katolika jako indywidualium (m.in. w rozwoju intelektualnym przez przyjęcie prawd wiary, w kształceniu charakteru i osobowości), jako członka społeczeństwa, któremu służy zgodnie z etyką katolicką nakazującą miłość bliźniego i wreszcie odnosi go do celu ostatecznego przez pogłębianie wiary, przepojenie życia praktykami modlitewno-sakramentalnymi i włączanie w czynne rozszerzanie Królestwa Bożego na ziemi. I tym ostatnim zadaniem wychowawczym różnimy się bardzo od pedagogiki laickiej, na której terenie „Bóg jest nieobecny”²¹.

4. Zaspokajanie potrzeb psychicznych w rodzinie

Integralny rozwój personalny dzieci w rodzinie uzależniony jest także od zaspokajania ich potrzeb psychicznych i duchowych. Potrzeby te są różne na różnym etapie rozwoju dziecka. W dzieciństwie dominuje potrzeba bezpieczeństwa i odpowiedniego klimatu psychicznego, w którym nieodzowna jest tzw. witamina „M”. Jest to miłość rodzicielska do dzieci. Bez niej realizacja zadań wychowawczych staje się niemożliwa²².

W okresie dorastania i młodości potrzeby te stają się bardziej złożone. Można je nazwać potrzebami psychoduchowymi, w których swoje zapotrzebowania przedstawia zarówno intelekt młodego człowieka, jak jego sfera emocjonalno-dążeńiowa. Potrzeby te można sprowadzić do czterech grup, przy różnym sposobie ich przejawów; do:

- a) potrzeby samodzielności życiowej i duchowej,
- b) potrzeby własnej godności i wartości,
- c) potrzeby oparcia duchowego i
- d) potrzeby sensu życia²³.

Rodzina katolicka winna w miarę swych możliwości zaspokajać te potrzeby. Dokonuje się to m.in. przez realizację zadań wychowania chrześcijańskiego. Tak więc potrzebę sensu życia zaspokajają m.in. realizacja zadań kerygmatycznych (pogłębiania wiary), oparcie duchowe znajduje młodzież w rodzicach oraz w Bogu i Kościele przez realizację zadań wychowania liturgiczno-modlitewnego, potrzebę własnej godności i wartości zaspokajają m.in. realizacja zadań moralnych i asceetycznych (wdrażanie do etyki i kształcenie charakteru chrześcijańskiego), a swoją samodzielność życiową i duchową młodzież ma szanse

²¹ E. Syzdek, jak wyżej s. 130.

²² M. Żebrowska (red.): *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. Warszawa 1966 s. 286—290; G. Malcher: *Znaczenie rodziny w rozwoju uczuć dzieci i młodzieży*. W: Fr. Adamski, jak wyżej s. 203—215; T. Kukołowicz: *Rodzina w procesie uspołecznienia dziecka*. Lublin 1978 s. 109—116.

²³ Ks. S. Kisiel: *Duszpasterstwo na tle potrzeb psychoduchowych*. Siedlce 1977.

okazać w różny sposób, w domu i poza domem, w akcji charytatywnej i apostołskiej Kościoła w różnych formach.

Podsumowując nasze rozważania stwierdzamy, że początkowo krytyka współczesnej katolickiej koncepcji wychowania nie była oparta na gruntownej znajomości soborowej nauki Kościoła o wychowaniu. Nowsze publikacje laickie, mimo swojego krytycznego stosunku do założeń pedagogiki katolickiej, już nie popełniają takich błędów²⁴.

Po przeanalizowaniu treści dokumentów soborowych na temat wychowania, tym słuszniejsze okazują się słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wypowiedziane na długo przed Soborem, że wychowanie katolickie „jest najbardziej wszechstronne i gruntowne, obejmuje bowiem całego człowieka ze wszystkimi jego właściwościami i dążeniami. Daje mu szeroki światopogląd, który ogarnia duszę i ciało, sprawy ziemi i nieba, sprawy doczesne i wieczne, teraźniejszość i najdalszą przyszłość człowieka. Wyprowadza nas z ciasnego kółka spraw dzisiejszych i osobistych. Uczy myśleć szeroko. Każe człowiekowi przekraczać siebie i szukać przyczyny swego istnienia, sensu życia i celu nie tylko w sobie, ale i poza sobą”²⁵.

Tym postulatom winno także odpowiadać wychowanie w rodzinach katolickich.

URZECZYWISTNIANIE SIĘ KOŚCIOŁA W LITURGII

Współczesna teologia pastoralna, inspirująca dzisiejsze duszpasterstwo, swoje podstawowe funkcje i zasady wyprowadza z istoty i celu Kościoła. Nie jest już ona hodogetyką, praktyczną nauką tylko o obowiązkach urzędu pasterskiego Kościoła i ich wypełnianiu, ale rzeczywistą nauką teologiczną, która za pomocą teologiczno-socjologicznej analizy konkretnej, teraźniejszej sytuacji Kościoła wypracowuje zasady i dyrektywy, według których Kościół w tej teraźniejszej sytuacji aktualizuje własną istotę, wypełniając tym samym misję pośrednictwa zbawczego¹.

W tym opracowaniu zwrócimy uwagę na istotne w duszpasterstwie zagadnienie aktualizacji Kościoła w liturgii, zwłaszcza w zgromadzeniu eucharystycznym.

²⁴ S. Wiecha: Kościół a wychowanie. Warszawa 1978 s. 88—132.

²⁵ Kard. Stefan Wyszyński: W światłach Tysiąclecia. Kraków 1961 s. 123.

¹ Wł. Piwowarski. Eklezjologiczna koncepcja teologii pastoralnej. AK 69: 1966 s. 309.

1. Eklezjologia Soboru Watykańskiego II

W teologii potrydenckiej, aż do Soboru Watykańskiego II, eklezjologia była nacechowana nastawieniem apologetycznym. Zwalczano opinie reformatorów odrzucających widzialność i hierarchiczność Kościoła. Kościół ujmowano w kategoriach organizacji. Akcentowano przesadnie strukturę organizacyjną tej społeczności oraz prawa i obowiązki jej członków. Prawem kontrastu podkreślano w Kościele aspekt ludzki, widzialny, hierarchiczny, prawny zostawiając niejako na uboczu aspekt boski, niewidzialny i sakramentalny².

Były próby wzbogacenia eklezjologii nowymi elementami biblijnymi i patrystycznymi. W okresie międzywojennym już eklezjologia koncentruje się wokół idei Kościoła jako Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Wyrazem tego są encykliki Piusa XII *Mystici Corporis* (1943) i *Humani generis* (1950 r.).

Sobór Watykański II, dokonując refleksji nad Kościołem, szukał najbardziej adekwatnego sposobu ujęcia Kościoła. Sięgnięto do obrazów Kościoła w Piśmie św. i Tradycji. Wydobyto z Biblii i przeanalizowano różnorodne określenia Kościoła i jego obrazy³. Wybrano określenie Lud Boży. Sobór swoją eklezjologię oparł zatem na obrazie i idei Ludu Bożego.

Obraz Kościoła jako Ludu Bożego, z wielu względów, także ekumenicznych, jest najbardziej pełny i najlepiej oddaje rzeczywistą naturę Kościoła (por. KK 9). A to dlatego, ponieważ harmonizuje z ideą historii zbawienia, wyraźnie oddaje równocześnie element zewnętrzny i wewnętrzny Kościoła, zawiera element władzy i społecznego związania członków tej społeczności jak również ukazuje aspekt pielgrzymowania i wymiar eschatologiczny⁴.

Pojęcie Lud Boży występuje już w Starym Testamencie. Ludem Bożym jest nazywany naród wybrany. Ten lud uczynił Bóg swym wolnym wyborem, gdy mu się objawił, przekazał w depozyt swój zbawczy plan i wreszcie zawarł z nim przymierze: „Ja będę ich Bogiem, oni zaś będą moim ludem“ (Ez 37, 27). Jednak lud Boży Starego Testamentu był tylko zapowiedzią i przygotowaniem nowego ludu mesjanistycznego. Ten nowy Lud Boży konstytuuje Jezus Chrystus. Zawiera On z całą ludzkością nowe przymierze przez swoją zbawczą ofiarę: „Wy jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym...”

² Cz. Bartnik. Kościół Boży. Lublin, KUL 1970 s. 18 nst.

³ Niektóre biblijne nazwy Kościoła: Kościół Boży (1 Kor 10, 32), Lud Boży (1 P 2, 10), Świątynia Boża (1 Kor 3, 16), Nowa Jerozolima (Obj 21, 1), Rodzina Boża (1 Tm 3, 15), Kościół Chrystusa (Mt 16, 18), Królestwo Chrystusa (Łk 1, 33), Oblubienica Chrystusa (Ef 5, 22), Oweczarnia Chrystusa (J 10, 15), Ciało Chrystusa (Ef 1, 23) i inne.

⁴ Cz. Bartnik. op. cyt. s. 58.

co niegdyś nie był ludem, teraz zaś jest ludem Bożym“ (1 P 2, 9—10). Lud Boży Nowego Testamentu to nie tylko jeden naród ale cała ludzkość. Chrystus tworzy nowy Lud, bo „podobalo się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud“ (KK 9).

Chrystus ukonstytuował nowy Lud Boży przez śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, gdy w imieniu całej ludzkości przebłagał Ojca za grzechy i dla ludzkości otrzymał dar życia i wiecznego uwielbienia. W ten właśnie sposób chciał „rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno“ (J 11, 52).

Powstanie Ludu Bożego urzeczywistnia słowo Boże skierowane do człowieka i jego osobowa odpowiedź. Ten zbawczy dialog Boga z człowiekiem dokonuje się na płaszczyźnie wiary. Bóg najpełniej przemówił do ludzkości przez osobowe Słowo, Jezusa Chrystusa. Odpowiedzią człowieka w tym dialogu jest wiara, jako osobowa, a więc świadoma i wolna decyzja przyjęcia Chrystusa, Jego Tajemnicy Paschalnej. Przynależność do Ludu Bożego dokonuje się na zasadzie wolnej decyzji człowieka. Stąd też człowiek zachowuje wolność odrzucenia powołania go do godności członka tego ludu. Przyjęte słowo Boże przez wiarę prowadzi do sakramentu, gdzie dokonuje się włączenie człowieka w historię zbawienia, w całe zbawcze dzieło Chrystusa czyli w misterium paschalne. Sakrament chrztu św. włącza człowieka w Tajemnicę Paschalną Chrystusa, eucharystia jest jej sakramentalnym uobecnieniem. Gdy się sprawuje Eucharystię „dokonuje się dzieło naszego odkupienia“ (KK 3). Przez wiarę i sakrament tworzy się wspólnota Ludu Bożego, którą ożywia Duch Święty, dar Chrystusa dla ludzkości.

Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie. „Choć aktualnie nie obejmuje on jeszcze wszystkich, a nieraz okazuje się małą trzódką, jest potężnym załączkiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego“ (KK 9). Lud Boży jest jeden. Nie znaczy to, by był monolitem. Stanowi on zgromadzenie rozmaitych ludów i działa realizując wiele funkcji.⁵ Kościół jako Lud Boży nie jest zbiorem ludzi, ani tylko sumą jednostek. Jest prawdziwą społecznością, która gwarantuje realizację człowieczeństwa przez przeżywanie więzi z Bogiem i ludźmi.

Łączność ludzi z Kościołem jest bardzo różna. Sobór Watykański II mówi o przynależności jednych do Ludu Bożego i przyporządkowaniu innych. Kryterium tego związku z Ludem Bożym stanowi znajomość i akceptacja dzieła zbawczego Chrystusa przez wiarę i miłość. Stąd

⁵ Np. „niektórzy dla dobra braci swoich sprawują święte szafarstwo... duża liczba w stanie zakonnym, dążąc do świętości bardziej stromą drogą, przykładem swym dodaje bodźca braciom“ (KK 13).

jedni do Ludu Bożego należą w pełny sposób, inni w sposób niepełny, jeszcze inni, jako odkupieni przez Chrystusa, ale Go nie znający ze względu na posiadane wartości prawdy i dobra są do Ludu Bożego przyporządkowani. Te wartości są dopiero przygotowaniem do Ewangelii (por. KK 14, 15, 16).

Lud Boży jest zorganizowany hierarchicznie. Są duchowni pasterze i katolicy świeccy. Katolicy świeccy „wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie“ (KK 31). Ludzie świeccy mają prawo do wszystkich dóbr duchowych Kościoła, których szafarzami są kapłani, ale posiadają także obowiązek brania z nimi współodpowiedzialności za Kościół (por. KK 37).

2. Liturgia urzeczywistnia Kościół

Liturgia jest znakiem Bożej rzeczywistości. Ale nie tylko ją oznacza lecz skutecznie ją aktualizuje⁶. Liturgia urzeczywistnia Kościół przez to, że jest jego skutecznym znakiem. Objawia czym jest Kościół i aktualizuje jego istotę. Soborowa Konstytucja o liturgii świętej wyraźnie stwierdza, że aczkolwiek „liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła“ (KL 9), to „jednak jest szczytem do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem z którego wypływa cała jego moc“ (KL 10).

a) Liturgia, podobnie jak Kościół, ma charakter wspólnotowy i jest czynnością całego Kościoła. Podmiotem liturgii są wierni. Mają oni, przy pomocy duszpasterzy, uczestniczyć w czynnościach liturgicznych świadomie, czynnie i owocnie (KL 11). Wierni więc nie tylko korzystają z owoców liturgii, ale ją czynnie kształtują⁷. Świeccy katolicy, podobnie jak duchowni, mają określone funkcje liturgiczne do spełnienia — „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną“ (KL 29). Wierni uczestnicząc w liturgii, zwłaszcza w zgromadzeniu eucharystycznym, którego sprawowanie zostało powierzone Kościołowi, wypełniając określone funkcje liturgiczne ten Kościół urzeczywistniają.

b) Liturgia jest znakiem obecności Chrystusa, który ciągle jest obecny w swoim Kościele. Już samo zgromadzenie wiernych, by wykonać czynności liturgiczne jest znakiem, przez który Chrystus określa swoją obecność. „Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię

⁶ C. Vagaggini: *Ogólne zasady reformy liturgii*. WAW 45: 1963 s. 224—228.

⁷ Por. R. Zielasko: *Msza święta i uczestnictwo w niej według teologii współczesnej*. WDL s. 239—251.

moje, tam i ja jestem pośród nich“ (Mt 18, 20). Chrystus jest obecny „w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi“ (KL 7). Obecny jest wreszcie ze swoją ofiarą Nowego Przymierza, albowiem „Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów“ (KL 7). Zgromadzenie liturgiczne stwarza ogromną możliwość przeżycia wspólnoty z Chrystusem i braćmi. Wierni stają się jednym ciałem, jedną świątynią, w której mieszka jeden Duch. Tak pojęte zgromadzenie liturgiczne staje się znakiem, objawieniem, epifanią Kościoła⁸.

c) Kościół najpełniej urzeczywistnia się w zgromadzeniu eucharystycznym. Chrystus „ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzył pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, uczę pascchalną“ (KL 47). W zgromadzeniu eucharystycznym dokonuje się proklamacja słowa Bożego. To słowo Boże prowadzi do wiary, albo ją bardziej rozbudza. W ten sposób tworzy społeczność wierzących, czyli Kościół. W zgromadzeniu eucharystycznym Lud Boży ujawnia się najbardziej wyraźnie jako lud kapłański. Chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie mogą występować jako obcy i milczący widzowie, ale mają uczestniczyć w nim świadomie, pobożnie i czynnie. Ukształtowani natomiast przez słowo Boże mają razem z kapłanem ofiarować Chrystusa Ojcu, a wraz z Nim mają składać samych siebie w ofierze (por. KL 48). Tutaj aktualizuje się kapłaństwo wiernych, które w swych skutkach wyrażać się będzie w całym życiu poszczególnych członków Ludu Bożego. Oni zjednoczeni z Bogiem i ze sobą będą sprawiać, „aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich“ (KL 48).

W zgromadzeniu eucharystycznym wspólnota Ludu Bożego ujawnia się także w zewnętrznym i skutecznym znaku komunii sakramentalnej. Zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem między wiernymi, którzy w szczególny sposób stają się członkami Ciała Chrystusowego. Wyrażają jedność Ludu Bożego, kiedy karnią się tym samym Chlebem Eucharystycznym.

W zgromadzeniu eucharystycznym wreszcie, dzięki podziałowi funkcji liturgicznych, ujawnia się i aktualizuje organizm i hierarchiczna struktura Ludu Bożego, gdzie jedne członki potrzebują posługi drugich i są od niej zależne⁹. Także ukazuje się eschatologiczny charakter Ludu Bożego. „Liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak

⁸ Fr. Blachnicki. *Teologia pastoralna ogólna*. Lublin KUL 1970 s. 358.

⁹ Tamże s. 361.

- uczestnictwa w liturgii niebiańskiej... W niej oczekujemy Zbawiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa, aż się ukaże jako Ten, który jest życiem naszym, a my z Nim razem pojawimy się w chwale“ (KL 8).

3. Wnioski praktyczne

Duszpasterstwo, które prowadzimy w naszych parafiach, to działalność Kościoła dążąca do urzeczywistnienia go w konkretnej sytuacji. Jeżeli jednak Kościół urzeczywistnia się przede wszystkim w liturgii, to ona powinna znaleźć się w centrum uwagi duszpasterzy. Przypomnijmy tu jeszcze raz soborową prawdę o kierunku poczynąń duszpasterskich: „Liturgia jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła...” (KL 10).

Zgromadzenie eucharystyczne sprawowane z ludem, zwłaszcza niedzielne czy świąteczne powinno być tak sprawowane, by stało się skutecznym znakiem Kościoła. Dlatego „Duszpasterze niech zabiegają gorliwie i cierpliwie o liturgiczne wychowanie oraz czynny udział wiernych, tak wewnętrzny jak i zewnętrzny, stosownie do ich wieku, stanu, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej“ (KL 19).

Bardzo ważne jest wychowanie i formacja liturgiczna życia duchowego kleryków, dzięki czemu lepiej „będą mogli rozumieć święte obrzędy i całą duszą w nich uczestniczyć“ (KL 17).

Budowanie wspólnot parafialnych skutecznie przyczyni się do urzeczywistnienia Chrystusowego Kościoła Powszechnego.

Z ŻYCIA DIECEZJI

92

Ks. Zygmunt Mościcki

PIELGRZYMKA II GRUPY KAPŁANÓW DIECEZJI SIEDLECKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ DNIA 27 WRZEŚNIA 1979 R.

Zgodnie z diecezjalnym programem IV roku wdzięczności II grupa kapłanów Diecezji Siedleckiej wraz ze swymi Biskupami w liczbie ok. 150 osób odbyła w dniu 27 września br. pielgrzymkę do Częstochowy by tam odprawić Dzień Skupienia, ponowić akt osobistego oddania się Matce Bożej przed Jej cudownym wizerunkiem. Przebieg Dnia Skupienia był następujący:

O godzinie 10.00 zebrał się wszyscy kapłani z pielgrzymki wraz z Ks. Biskupem Ordynariuszem Janem Mazurem i Biskupem Pomocniczym Wacławem Skomoruchą w Kaplicy Różańcowej, gdzie wysłuchali najpierw konferencji O. Pawła Kosiaka, który zaznaczył że oso-

biste spotkanie kapłana z Najśw. Dziewicą winno się łączyć z głębszą refleksją nad własnym życiem, wraz z modlitwą i aktem zawierzenia Matce Kościoła.

Przykładem tego zawierzenia i oddania się w niewolę miłości jest dla nas Ojciec Święty Jan Paweł II, który długie godziny nocy poświęcał czuwaniu i modlitwie w oratorium ojców na Jasnej Górze potwierdzając swoje oddanie się całkowite Matce Bożej, wyrażane w Jego biskupim hasle „Totus Tuus“. To zawierzenie i oddanie się w niewolę w niczym nie poniża człowieka, ale przynosi mu pokój i szczęście. Ojciec Święty powierza Matce Najświętszej w bezgranicznej ufności nie tylko siebie, ale cały Kościół, cały świat.

Następnie O. Dionizy Łukaszuk w swej teologicznej prelekcji uzasadnił znaczenie zbliżającego się Jubileuszu 600-lecia pobytu cudownego obrazu Matki Bożej w Częstochowie i ścisły związek tego rodzaju zdarzeń z ekonomią zbawienia.

Szczególna obecność Matki Bożej na Jasnej Górze i łaski stąd płynące stanowią zdarzenie zbawcze. Wiele pozytywnych elementów uzasadniających obecność Matki Bożej w ikonach podaje teologia wschodnia. Obraz bowiem wchodzi w przeżycia religijne jako narzędzie kontaktu i obecności Chrystusa i Jego Matki.

Pod osłoną znaków żyje Chrystus w kościele, materialne elementy tych znaków doznają podniesienia i jakby uduchowienia przez włączenie ich w zbawcze funkcje i cele. Każdy obraz spełnia te funkcje, ale obrazy słynące łaskami stają się szczególnym wyrazem obecności Chrystusa i Maryi i odgrywają specjalną rolę w historii zbawienia.

O godz. 11.00 odbyła się koncelebra w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, której przewodniczyli nasi Księża Biskupi. Gorące i gromkie powitanie na początku przez Ojca Wiceprzeora Efrema Osiadłego, który na Podlasiu głosił kiedyś rekolekcje i misje, jak też widok licznej rzeszy kapłańskiej przystępującej do koncelebry wywarły wielkie wrażenie na wszystkich obecnych w kaplicy.

W homilii Ks. Biskup Ordynariusz przygotował duchowo koncelebrujących kapłanów do aktu osobistego oddania wskazując na wzory doskonałego nabożeństwa zwłaszcza na życie i naukę św. Ludwika Grignona de Montfort i podkreślając potrzebę tego oddania Tej, która sama odniosła zwycięstwo nad potęgą szatana i wszystkim, którzy się Jej oddają, zwłaszcza kapłanom pomaga do zwycięstwa.

Akt osobistego oddania się w macierzyńską niewolę Matce Bożej miał miejsce po Komunii św.

Po posiłku księża podlascy z Ks. Biskupem Ordynariuszem na czele udali się na wały, gdzie odprawili drogę krzyżową dzieląc się kolejno swymi rozważaniami.

O godz. 15.15 księża zebrali się w kaplicy cudownego obrazu, tam O. Cyprian mówił o Kapłańskim Ruchu Maryjnym, a O. Efreem pożegnał w imieniu OO. Paulinów uczestników pielgrzymki. Na zakończenie Ks. Biskup Ordynariusz odmówił z kapłanami tajemnicę Różańca świętego i podziękował OO. Paulinom za gościnne przyjęcie i stworzenie odpowiednich warunków dla uczestników skupienia.

NEKROLOGI

93

ŚP. KS. KANONIK JAN GŁĄB

Dnia 16 listopada 1978 r. zmarł ks. kan. Jan Głąb, proboszcz parafii Ruda Wolińska. Oto krótka charakterystyka tej pięknej osobowości szlachetnego człowieka i kapłana.

Urodził się 9 listopada 1910 r. w Szczurowej, diecezji Tarnowskiej. Tu ukończył 5 klas szkoły powszechnej i w r. 1922 wstąpił do Państwowego Gimnazjum w Brzesku, gdzie w r. 1932 otrzymał świadectwo dojrzałości. Zaraz po maturze powołany został do służby wojskowej, którą pełnił w Krakowie i Tarnowie. Już wtedy starał się o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Tarnowie, ale tam się nie dostał z powodu braku miejsc. Wróciwszy z wojska — podjął pracę w tartaku przy Liceum Krzemienieckim. Lecz „myśl i serce“ ciągnęły go do służby Bożej. Dowiedziawszy się o wolnych miejscach w Seminarium Duchownym w Janowie Podlaskim, złożył tam podanie i 9 sierpnia 1935 r. został przyjęty na alumna tegoż Seminarium.

Nowy kleryk w oczach władz uczelni duchownej uchodził za młodzieńca szlachetnego, karnego i posłusznego, a dla kolegów okazał się bardzo prostolinijnym, dobrym, uprzejmym i uslužnym przyjacielem. Cztery lata uczył się w Janowie. Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej w 1939 r., studia seminaryjskie zostały przerwane. Klerycy poszli w rozsypkę. Dzięki wysiłkom Biskupa Podlaskiego udało się zgromadzić w r. 1940 starszych alumnów w Siedlcach na plebani. Tu w prymitywnych warunkach ukończywszy studia — alumn Jan Głąb wraz z jedenastu kolegami, otrzymał dnia 26. I. 1941 r. święcenia kapłańskie z rąk J. E. Ks. Biskupa Czesława Sokołowskiego, Administratora Diecezji Podlaskiej.

Od 1 marca 1941 r. neoprezbiter Jan Głąb rozpoczął pracę kapłańską na wikariatach: w Komarówce, od 1 maja 1942 r. w Łysobykach, jeszcze tegoż roku od 15 września w Sadownem, w następnym roku

w Domanicach i od maja 1944 r. w Rozbitym Kamieniu. Wszędzie odznaczał się cichą, rzetelną pracą dla dobra dusz, budząc szacunek zarówno u ludzi jak i u swoich proboszczów.

Od 1 września 1946 r. pełnił obowiązki prefekta w szkołach średnich w Węgrowie, zyskując sobie uznanie wśród młodzieży za otwarcie się na wszystkie jej problemy i za dobro swego serca.

Ucząc nadal w szkołach, od września 1951 r. mianowany został równocześnie wikariuszem parafii Węgrów. Pracować musiał teraz w dwójnasób. To wyczerpywało jego siły tak, iż zachodziła konieczność leczenia w Brzezince-Morgach koło Mysłowic. Od 4 marca 1958 r. objął wikariat w Wodyniach z poleceniem przygotowania się do administracji nowo utworzonej parafii w Rudzie Wolińskiej. Pełną administrację otrzymał 22. V. 1958 r. Wtedy od razu przystąpił do gromadzenia materiałów na nową świątynię. Początkowe warunki duszpasterzowania i prac budowlanych nastęrczały liczne trudności. Wiele lat mieszkał w pokoiku sublokatorskim na wsi. Zakupił stary, drewniany kościółek w Kotuniu i ten służył wiernym przez 14 lat jako świątynia parafialna. Sam zaś Proboszcz mobilizował siły moralne i materialne, by wystawić plebanię i kościół. Ofiary składali chętnie parafianie, ale ks. Jan często wyjeżdżał do przyjaciela-księdza w Chorzowie, tam pracował z poświęceniem, zapewniając sobie znaczne sumy na budowę zaprojektowanej świątyni. Z pomocą pośpieszyła mu i diecezja. Już w r. 1964 stanęła plebania. Jest ona murowana, piętrowa i posiada odpowiednią salę katechetyczną, służącą początkowo także jako kaplica. W latach zaś 1972—1974 została wzniesiona piękna, nowoczesna świątynia p.w. Św. Andrzeja Boboli. Konsekracja kościoła nastąpiła 1 października 1978 r. Dokonał jej Jego Eksceleńcja Ksiądz Biskup Jan Mazur, Ordynariusz Diecezji, ku ogromnej radości śmiertelnie chorego ks. Jana, oraz wiernych. Dla niego Arcypasterz to uczynił, by z jednej strony podnieść go na duchu, a z drugiej złożyć gasnącemu hold za wielki wkład w Boże dzieło dla dobra Kościoła Diecezjalnego. Podkreślić jeszcze trzeba, że ks. Jan założył i ogrodził piękny cmentarz grzebalny o powierzchni 2,5 ha.

Biskup Ordynariusz przez lata całe obserwował pracę duszpasterską i administracyjną ks. Jana i w dowód uznania mianował go dnia 10 października 1972 r. honorowym kanonikiem Kapituły Janowskiej.

Podczas gdy oblicze parafii rosło i piękniało, to zdrowie jej Organizatora z dnia na dzień widocznie słabło. Choroba nowotworu nieublaganie toczyła jego siły. Dzielny kapłan nie poddawał się jej i nie załamywał do ostatniej chwili. Dopiero, gdy już nie mógł się po prostu dźwignąć z łoża boleści — otrzymał w lipcu 1978 r. pomocnika w osobie ks. Jana Stolarczyka, który poprowadził pracę duszpaster-

ską w parafii. Ks. kanonik gasł z każdym dniem. Ks. prałat Wacław Druźba czuwał przy nim jako sąsiad i kolega kursowy. On też przygotował go sakramentalnie na ostatnią drogę. Dnia 16 listopada ks. kanonik Jan Głąb zakończył swoje pracowite życie i odszedł do Boga po wieczną zapłatę.

Z grona diecezjalnych kapłanów ubył jeden z jego niepospolitych bojowników. Nieprzeciętność jego wyrastała ze sfer jego mocy duchowej. Ks. Jan Głąb — to kapłan franciszkańskiej prostoty życia w odniesieniu do siebie i również franciszkańskiego ognia miłości wobec Boga i bliźniego. Określono go w jego życiu osobistym jako „niepospolitej miary abnegata“. Na tej podstawie właśnie mógł być i był faktycznie wymagającym wobec swoich wiernych. Twarde wymagania jego o religijny poziom wiernych wyrastały z umiłowania prawdy Bożej i miały na celu jedynie dobro dusz. W tej dziedzinie kompromis i ulgi były dla niego nie do przyjęcia. Z drugiej zaś strony cechowała go wobec parafian ogromna dobroć, pogoda ducha i życzliwość.

Pogrzeb odbył się dnia 18 listopada 1978 r. w Rudzie Wolińskiej. Świątynia wypełniła się wiernym ludem po brzegi. Przybyło około stu kapłanów na czele z ks. Biskupem Ordynariuszem Janem Mazurem, ks. Biskupem Sufraganem Wacławem Skomoruchą i ks. infułatem Stanisławem Olechowskim. W koncelebrowanej Mszy św. brali udział obaj Biskupi i 32 kapłanów. Egzortę w świątyni wygłosił Ordynariusz Diecezji, ks. Biskup Jan Mazur. Określił najpierw ogólne znaczenie godności kapłańskiej w misji Kościoła, a następnie na jej tle przedstawił szlachetną sylwetkę Zmarłego. Ze słów Arcypasterza bił szacunek dla tego Kapłana, hołd dla jego pracy i żal ojca po stracie syna.

Na cmentarzu przemawiali: ks. prałat Wacław Druźba w imieniu kursowych kolegów, ks. Stanisław Daniel z Mysłowic, u którego Zmarły dużo pracował zdobywając poważne środki materialne na organizowanie parafii w Rudzie, ks. Stanisław Nykiel, proboszcz rodzinnej parafii Zmarłego w Szczurowej. Przepiękne słowa uznania dla dydaktycznej pracy prefekta, złożyła Profesorka z Węgrowa, była uczennica ks. Jana. Słowa hołdu i zgodnej współpracy z ostatnich tygodni współżycia w parafii przekazał Zmarłemu ks. Jan Stolarczyk, a całość przemówień podsumował dziekan domanicki ks. Zygmunt Błoński, który też podziękował Księżom Biskupom, wszystkim kapłanom i wiernemu ludowi za modlitwy przesłane do Boga za Zmarłego.

Spoczął ks. kanonik Jan Głąb w centrum miejscowego cmentarza, który sam założył. Spoczął wśród świeżych grobów przez siebie chowanych swoich parafian, którzy poprzedzili go we śnie śmierci. Spo-

czął jako pierwszy kapłan na cmentarzu i proboszcz zorganizowanej przez siebie parafii. On dał jej nową świątynię, on rozniecił w niej życie Boże tak jak pulsuje ono w każdej parafii nieśmiertelnego i wiecznego Kościoła.

Niech Bóg i Jego wieczna chwała będą mu nagrodą za trud życia.

Ks. H. Majewski

SP. KS. MICHAŁ BĄKOWSKI

Śp. Michał Ludwik Bąkowski urodził się dnia 29 września 1908 r. w Krzeslinie i tam uczęszczał do Szkoły Powszechnej. W Siedlcach był najpierw w Gimnazjum Państwowym (1921—1924), a po pewnej przerwie (z racji choroby) przeszedł do Gimnazjum Biskupiego (1925—1930). Do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim wstąpił w 1930 r., ale po roku zgłosił się do służby wojskowej, którą odbył w Szkole Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Po odbyciu służby wojskowej wrócił do Seminarium 1932 r. Jako alumn odznaczał się pobożnością, poczuciem dyscypliny i posłuszeństwem. Wyświęcony przez ks. Bpa H. Przeździeckiego na kapłana w 1938 r. pracował jako wikariusz w Osiecku, Garwolinie, a od 1 września 1940 r. został przeniesiony do Okrzei, gdzie zaraz po dwóch tygodniach wraz z ks. proboszczem drem Antonim Kresą został aresztowany przez gestapo.

Do 13 listopada był więziony na Zamku w Lublinie, potem przebywał w Oświęcimiu, a następnie od początku 1941 r. aż do zwolnienia 29 kwietnia 1945 r. w Dachau.

Szczerze pragnął jak najprędzej wrócić do Polski, ale zatrzymała go w Niemczech troska duszpasterska wobec rodaków oraz zachęty biskupów amerykańskich, jak też upoważnienie Piusa XII, by organizować duszpasterstwo dla byłych więźniów i żołnierzy. Zaangażował się w duszpasterstwo polskich wychodźców (Darmstadt, Heilbronn, Ludwigsburg), opiekował się chorymi Polakami w szpitalu, głosił rekolekcje, odprowadzał w ośrodkach polskich.

W 1950 r. biskup diecezji Lafayette w Luizjanie (USA) Jules B. Jeanmard zaprosił ks. Bąkowskiego do swej diecezji, zamieszkałej przez ludność francuską, ale też była tam spora grupa Polaków. Ks. Bąkowski znając język francuski jak najbardziej się tam nadawał. W 1957 r. został inkardynowany do diecezji Lafayette. Ks. Michał był najpierw wikariuszem w Delcambre, potem w Churach Point do 1958 r., następnie w parafii św. Cecylii, a gdy organizowano

nową parafię w Henderson (350 rodzin), mianował go biskup proboszczem w 1962 r. Jako proboszcz wybudował w ciągu roku plebanię i dom parafialny i rozwinął gorliwą działalność: w niedzielę rano o godz. 5 odprawiał Mszę świętą dla rybaków, wędkarzy i wczasowiczów (parafia rybacka nad Zatoką Meksykańską). W każdą pierwszą niedzielę miesiąca ogłaszał intencje i modlił się z ludźmi o powołania kapłańskie, w drugą za rodziny, w trzecią za potrzeby wszystkich parafian, w czwartą o pokój. Cały dzień, a często i noce poświęcał pracy duszpasterskiej. Co miesiąc odwiedzał wszystkich chorych, niosąc im Komunię świętą, co tydzień wszystkich ciężko chorych, urządzał punkty i grupy katechetyczno-dyskusyjne, w wakacje dwutygodniowe kursy (po 3 godziny dziennie) dla wszystkich dzieci parafialnych — biorąc do pomocy dwóch alumnów i osoby świeckie, odwiedzał przynajmniej raz w roku wszystkie rodziny w parafii.

Z początkiem 1970 r. ciężko zachorował na białaczkę. Odpowiednie leczenie odsunęło zagrażającą śmierć, ale sił poprzednich już nie odzyskał. Często musiał wyjeżdżać na badania kontrolne do szpitala, dołączyła się jeszcze choroba serca i powstały inne komplikacje, ale w dalszym ciągu w miarę swych możliwości, był wierny obowiązkom kapłańskim. Trawiła go tęsknota za krajem i męczyły upały. Polscy wychodźcy powyjeżdżali na północ — głównie z powodu gorącego klimatu. Ks. Bąkowski czuł się coraz bardziej osamotniony, słowo polskie i książka polska były dla niego na wagę złota. Pragnął mieć brewiarz w polskim języku, niestety nie doczekał się jego wydania.

W 1977 r. przeszedł na emeryturę, zdrowie pogarszało się coraz bardziej. W kwietniu 1978 r. miał zapalenie płuc, trzy razy był w szpitalu, ale zawsze był pełen wiary, żywił gorące nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego i Matki Boskiej. Pod koniec życia coraz częściej przenosił się myślą do Ojczyzny, do Siedlec, do księży kolegów, do Częstochowy, do Leśnej, zawsze był całą duszą z nami. Zmarł 23 listopada 1978 r. w szpitalu. W pogrzebie, który odbył się w jego parafii w Henderson, wziął udział miejscowy biskup i księża okoliczni.

Ks. Zygmunt Mościcki

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1980

Styczeń

Ogólna: Aby Jedność chrześcijan stała się „drogą i narzędziem ewangelizacji“.

Misyjna: Aby Kościół, dzięki swej wewnętrznej jedności, mógł się stać źródłem inspiracji dla niechrześcijan.

Luty

Ogólna: Aby chrześcijanie współpracowali nad zacieśnianiem więzów jedności rodziny ludzkiej.

Misyjna: Aby zakonnicy i zakonnice przygotowali się do zmiany w metodach pracy misyjnej.

Marzec

Ogólna: Aby Ewangelia była prawdziwym źródłem życia i braterstwa ludzi.

Misyjna: Aby na Filipinach stale wzrastały powołania misyjne.

Kwiecień

Ogólna: O liczne powołania kapłańskie i zakonne, aby Kościół mógł lepiej wypełniać swe ewangelizacyjne posłannictwo.

Misyjna: Aby chrześcijanie Australii i Oceanii starali się mieć i ożywiać pragnienie rozwoju Królestwa Bożego.

Maj

Ogólna: O realizację postanowień Soboru Watykańskiego II w dziedzinie popierania posłannictwa Kościoła.

Misyjna: Aby chrześcijanie prześladowani w Afryce byli prawdziwymi świadkami Chrystusa.

Czerwiec

Ogólna: Aby młodzi lepiej się przygotowywali do dzieła urzędowania po bratersku świata.

Misyjna: Aby modlitwa praktykowana w Azji przez wierzących w Boga otwierała się na światło Ewangelii.

Lipiec

Ogólna: Aby świeccy chrześcijanie podejmowali rozwiązania problemów społecznych jako świadkowie Chrystusa.

Misyjna: O współpracę ludzi „trzeciego wieku“ (starszych) w dziele misyjnym.

Sierpień

Ogólna: Aby zagadnienia rodzinne były rozwiązywane w świetle nauki Chrystusa i Magisterium Kościoła.

Misyjna: Aby rodziny chrześcijańskie były przejęte duchem misyjnym.

Wrzesień

Ogólna: O ludzkie i braterskie traktowanie chorych przez personel lekarski.

Misyjna: Aby wszyscy chrześcijanie popierali starania Papieża w dziele ewangelizacji.

Październik

Ogólna: Aby prace naukowe rozwijały się zgodnie z prawami moralnymi, wypisanymi na sercu człowieka.

Misyjna: O skuteczne przenikanie Ewangelii we wszystkie kultury, ale bez szkody dla jedności wiary katolickiej.

Listopad

Ogólna: Aby dziennikarze służyli prawdzie i braterstwu.

Misyjna: Aby świadectwo ewangelicznego ubóstwa, ukazywane przez osoby zakonne, czyniło wiarogodnym przepowiadanie Ewangelii.

Grudzień

Ogólna: Aby kierowcy pojazdów mechanicznych uznawali prawa do drogi wszystkich innych, przestrzegając przepisów ruchu drogowego.

Misyjna: Aby cierpienia ludzkości ofiarowano Bogu Ojcu w intencji rozwoju Ewangelii.

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

Orędzie Papieża Jana Pawła II „Urbi et Orbi“ wygłoszone na zakończenie konklawe	1
Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II podczas uroczystego rozpoczęcia Jego Pontyfikatu — Niedziela 22 października 1978 r.	8
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków	11

Przemówienie Prymasa Polski wygłoszone w Radio Watykańskim	13
Wypowiedź Episkopatu Polski po wyborze Ojca Świętego Jana Pawła II	16
Telegram gratulacyjny Biskupów z Siedlec z okazji wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II	17
Odpowiedź Kardynała Sekretarza Stanu na telegram Biskupów z Siedlec	17
Podziękowanie za życzenia składane Papieżowi	18
Ojciec Święty Jan Paweł II na Boże Narodzenie do Rodaków	19
Karność w Kościele — 7 września 1978 r. na Watykanie zgromadził się kler diecezji rzymskiej, do którego Ojciec Święty Jan Paweł I skierował przemówienie	33
Życie wiarą przez stosowanie nauki Soboru. — Przemówienie jakie w czasie śródowej audiencji ogólnej 13 września 1978 r. wygłosił Ojciec Święty Jan Paweł I	36
Cnota nadziei. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła I wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 20 września 1978 r.	40
Informacja w służbie prawdy. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 21. X. 1978 r. do przedstawicieli międzynarodowej prasy	65
Cnota roztropności. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 25. X. 1978 r.	68
Jan Paweł II — Orędzie na Wielki Post 1979 r.	71
Orędzie Papieża Jana Pawła II z okazji Światowego Dnia Pokoju	97
List Papieża Jana Pawła II do Konferencji Episkopatu Polski	107
Świat dzisiejszy potrzebuje naszego kapłańskiego świadectwa. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 9. XI. 1978 r. do duchowieństwa diecezji rzymskiej	108
Encyklika „Redemptor hominis“ Ojca Świętego Jana Pawła II	129
I. Dziedzictwo	129
II. Tajemnica Odkupienia	137
III. Człowiek odkupiony i jego sytuacja w świecie współczesnym	148
IV. Posłannictwo Kościoła i los człowieka	163
Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Modlitw o powołania	229
Cnota sprawiedliwości. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 8 listopada 1978 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	233
Cnota męstwa. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 15 listopada 1978 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	236

Cnota umiarkowania. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 22 listopada 1978 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	239
Człowiek „obrazem Boga“. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 6 grudnia 1978 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	241
List Apostolski z okazji Jubileuszu dziewięćsetnej rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika	261
Papież Jan Paweł II: List do wszystkich Biskupów na W. Czwartek 1979 r.	266
Papież Jan Paweł II: List do wszystkich kapłanów Kościoła na W. Czwartek 1979 r.	269
List Papieża Jana Pawła II na uroczystość Matki Bożej Jasno-górskiej	286
Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Niedzielę Misyjną — 21. X. 1979 r.	301
Miłość i zaufanie do rodzącego się życia. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 3 stycznia 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	306
Trzeba jedności ducha i siły ducha. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 7 stycznia 1979 r. w czasie Mszy św. w Kaplicy Sykstyńskiej dla chorych	309
Śladem pielgrzymów do sanktuarium w Guadalupe. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie audiencji ogólnej 25 stycznia 1979 r.	311
Kolegialność biskupia na konferencji w Puebla. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 7 lutego 1979 r. na audiencji ogólnej	333
Chrystusowa prawda niesie wyzwolenie. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 21 lutego 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	336
Dzięki pokucie człowiek odnajduje wewnętrzną prawdę. — Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 28 lutego 1979 r. na śródowej audiencji ogólnej	339
KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY	
W sprawie nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia. — Odpowiedź na pismo Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski	113
EPISKOPAT POLSKI	
List Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny (31. XII. 1978 r.)	20

Program IV Roku Wdzięczności 1979 r. — Rok Pomocników Matki Kościoła	24
Instrukcja duszpasterska na dzień modlitwy w intencji Papieża Jana Pawła II (2. II. 1979 r.).	27
Komunikat o stanie zagrożenia pożarowego obiektów sakralnych Telegram Konferencji Episkopatu Polski do Ojca Świętego Jana Pawła II	29 113
List Biskupów Polskich na 900-lecie śmierci św. Stanisława Bi- skupa Krakowskiego	245
List Episkopatu Polski przed świętem Matki Bożej Jasnogórskiej Modlitwa dziękczynno-błagalna do Jasnogórskiej Pani na 26 sierpnia 1979 r.	287 293
Zawiadomienie o pielgrzymce Pomocników Matki Kościoła na Jasną Górę	294
Biskupi Polscy zapraszają wiernych do osobistego oddania się Matce Bożej za Kościół	342
Instrukcja duszpasterska na uroczystość osobistego oddania się Matce Bożej za Kościół i na maryjne nabożeństwa za Kościół i Papieża 16 każdego miesiąca	347
Osobiste oddanie się Matce Bożej na 16. X. 1979 r. i wszystkie nabożeństwa za Papieża	350
Uchwała Konferencji Episkopatu Polski dotycząca wspólnot za- konnych i wspólnot życia konsekrowanego	351

PRYMAS POLSKI

Zezwolenie na Msze św. trynowane w niektóre święta kano- nicznie zniesione	72
---	----

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI

Komunikaty o nominacjach Biskupich	30, 249, 353
--	--------------

Z ORDYNARIATU

Dekret Biskupa Siedleckiego w sprawie kadencji dziekanów i wicedziekanów	30
Rekolekcje dla kapłanów w 1979 r.	43
Słowo Biskupa Siedleckiego do diecezjan w sprawie modlitwy i działań na rzecz trzeźwości osobistej i Narodu	73
Zezwolenie na odprawianie Mszy św. w godzinach popołudnio- wych i wieczornych	75
Dekret w sprawie Mszy św. binowanych	77
Dekret w sprawie Mszy św. trynowanych	79
Wizytacje kanoniczne w 1979 r.	80
Dekret w sprawie egzaminów proboszczowskich	114

Komunikat Kurii Diecezjalnej w sprawie egzaminów proboszczowskich w 1979 r.	114
Wezwanie Biskupa Siedleckiego do Duchowieństwa i Wiernych Diecezji Siedleckiej	249
Komunikat Biskupa Siedleckiego na Niedzielę Powołań	253
Słowo Biskupa Siedleckiego czyli Podlaskiego na temat przeżywania czasu wolnego, pielgrzymek i odpustów	295
Słowo Biskupa Siedleckiego na temat katechizacji	315
Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	319
Stopnie naukowe	324

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Intencje Miesięczne Apostolstwa Modlitwy na rok 1979	48
Ks. Jan Gomółka: Wychowanie do trzeźwości w rodzinie i przez rodzinę	50
Ks. Franciszek Chwedoruk: „O Różańcu — dziś“	60
Ks. dr Zygmunt Mościcki: Włączenie się w dzieło Pomocników Maryi Matki Kościoła jako środek uświęcenia życia kapłańskiego	118
Komunikat w sprawie IX tomu studiów teologicznych	124
Ks. Józef Kudasiewicz: Słowo Boże w odnowionej Liturgii Pogrzebu	181
Ks. Stanisław Czerwik: Posoborowa Liturgia Pogrzebu	200
Ks. Jan Pracz: Nowe spojrzenie na kryzys kaznodziejstwa	255
Ks. Józef Kobyliński: Dialog duszpasterski — praktyka	325
Ks. Bp Albin Małysiak: Kroniki parafialne	354
Ks. Stanisław Kisiel: Soborowa koncepcja wychowania chrześcijańskiego w rodzinie	360
Ks. Kazimierz Matwiejuk: Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii	367
Intencje Miesięczne Apostolstwa Modlitwy na rok 1980	379

Z ŻYCIA DIECEZJI

Konsekracja kościoła parafialnego w Rudzie Wolińskiej	31
Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego w Siedlcach za rok 1978	64
Ks. Feliks Kowalewski: Rok Pański 1978 początkiem Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II i dziesiątą rocznicą pasterszowania Biskupa Jana Mazura, Ordynariusza Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej	82

Ks. Zdzisław Młynarski: Udział w życiu Diecezji Siedleckiej Kardynała Karola Wojtyły, obecnie Ojca Świętego Jana Pa- wła II	85
Święcenia kapłańskie i diakańskie (okładka sierpień)	
Jubileusz 25-lecia kapłaństwa	298
Pielgrzymki kapłanów na Jasną Górę	299, 372

Z DZIEJÓW DIECEZJI

Ks. dr Ludwik Królik: Trzy nominacje na urzędy dziekań- skie zachowane w aktach Oficjalatu Janowskiego, dotyczące Podlasia w diecezji łuckiej i brzeskiej	87
---	----

NEKROLOGI

Śp. Ks. mgr Stanisław Franciszek Mućka	91
Śp. Ks. Marian Sitkowski	94
Śp. Ks. Edmund Barbasiewicz	124
Śp. Ks. Kazimierz Krutkowski	331
Śp. Ks. Jan Głąb	374
Śp. Ks. Michał Bąkowski	377
Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie“ za rok 1979	380

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

Zam. 353/1979. Nakład 850 egz. O-53